CENA ZŁOTYCH 5. WYDANIE

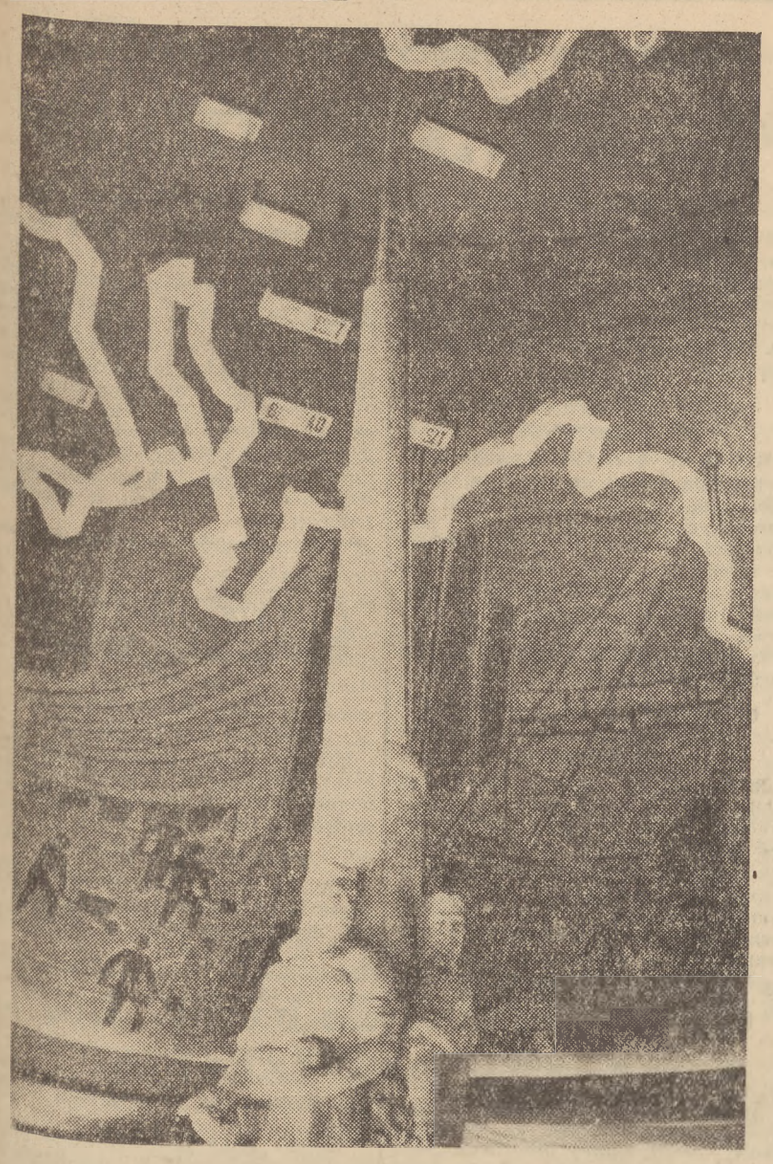

Z WYSTAWY ZIEM ODZYSKANYCH
FRAGMENT Z ROTUNDY ZWYCIĘSTWA — RZEŹBA W. KOWALIKA

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK V WARSZAWA — WTOREK, 17 SIERPNIA 1948 R. NR 226 (1329)

CLAY NADAL DĄŻY

do utworzenia państwa zach.-niemieckiego

Amerykański gubernator »nie zamierza« zmieniać polityki

BERLIN, 16.8 (PAP). — Na konferencji prasowej we Frankfurcie nad Menem, amerykański gubernator wojskowy, gen. Clay, oświadczył, że nie zamierza zmieniać polityki, prowadzonej dotąd w Niemczech zachodnich. **Zaznaczył on, że nadal dążyć będzie do utworzenia państwa zachodnio - niemieckiego.**

„PRYWATNE" ROZMOWY GUBERNATORÓW STREF ZACHODNICH NIEMIEC

FRANKURT, 16.8 (PAP). — Gubernatorzy 3 okupowanych stref zachodnich Niemiec spotkali się w poniedziałek we Frankfurcie na prywatnej konferencji, której treści nie opublikowano. W kołach politycznych uważa się, że konferencja obracała się w pierwszym rzędzie wokół rokowań moskiewskich, przy czym gen. Robertson zapoznał generałów — Glay'a i Koeniga z wynikiem przeprowadzonych rozmów w Londynie z przedstawicielami rządu brytyjskiego.

FOREIGN OFFICE DEMENTUJE QUAI D'ORSAY

LONDYN, 16.8 (PAP). — Rzecznik francuskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych oświadczył w sobotę, że wkrótce odbędzie się konferencja przedstawicieli 6 państw zachodnich, celem opracowania projektu kontroli nad Zagłębiem Ruhry.

W poniedziałek rzecznik Foreign Office stwierdził, że termin konferencji 6 państw zachodnich w sprawie Zagłębia Ruhry nie został jeszcze wyznaczony. Rząd brytyjski stoi bowiem na stanowisku, iż musi upłynąć dłuższy okres czasu, zanim nowy statut dla Zagłębia Ruhry mógłby być szczegółowo opracowany.

Jak wiadomo, Francja wywierała nacisk na rząd brytyjski, domagając się jak najwcześniejszego zwołania konferencji, wychodząc z założenia, że sprawa kontroli nad Zagłębiem Ruhry powinna być zadecydowana przed uchwaleniem nowej konstytucji dla państwa zachodnio - niemieckiego przez Zgromadzenie niemieckie, które ma rozpocząć swe obrady w dniu 1 września.

JUŻ JEST SIEDZIBA DLA ZGROMADZENIA NARODOWEGO NIEMIEC ZACHODNICH

Biuro Prasowe brytyjskiego zarządu wojskowego prowincji północna Nadrenia - Westfalia, podało do wiadomości, że siedzibą parlamentu zachodnich Niemiec obrano miasto Bonn.

SED DOMAGA SIĘ USTĄPIENIA RADY MIEJSKIEJ BERLINA

BERLIN, 16.8 (PAP). — Powzięta większością głosów frakcji SDP, CDU i LPD uchwała rady miejskiej Berlina, domagająca się wycofania waluty strefy wschodniej z zachodnich sektorów b. stolicy Niemiec, wywołała powszechne oburzenie wśród społeczeństwa berlińskiego.

Masy robotnicze, zorganizowane w szeregach SED i niemieckich wolnych związkach zawodowych, protestują przeciwko tej uchwale na wiecach i zebraniach fabrycznych, w prasie oraz przez radio.

Dziennik **„Taegliche Rundschau"** nazywa uchwałę 3 frakcji rady miejskiej „cynicznym i nieodpowiedzialnym" krokiem. Centralny organ SED **„Neues Deutschland"** stwierdza, że uchwałę należy uważać za „podstępny zamach na egzystencję ludności Berlina".

Pismo SED domaga się w imieniu ludności robotniczej Berlina natychmiastowego ustąpienia rady miejskiej.

Naszym zdaniem:

Co pewien czas dowiadujemy się czegoś nowego o stosunkach, panujących między sojusznikami w Unii Zachodniej. Przed paroma dniami mieliśmy wiadomość o ostrych rozbieżnościach zdań między Belgią a Holandią, którą musiał mitygować sam „latający ambasador" Harriman. Obecnie mamy do czynienia ze sprawą większego nieco kalibru.

Rzecznik francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył w sobotę, że wkrótce odbędzie się konferencja Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji i krajów Beneluxu, poświęcona sprawie Zagłębia Ruhry. W dwa dni później rzecznik brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, że o takiej konferencji nic mu nie wiadomo!

Francuska opinia publiczna od dawna już niepokoi się sprawą Ruhry i rząd francuski pod naciskiem tej opinii próbuje od czasu do czasu wpłynąć na zmianę pewnych postanowień londyńskich, szczególnie niepopularnych we Francji. Ostatnie wystąpienie rzecznika francuskiego należy do rzędu tych prób, z góry zresztą skazanych na niepowodzenie, jako że na stanowisku rządu francuskiego ciąży przekleństwo londyńskiego złego uczynku.

Niezwykła w stosunkach między sojusznikami odpowiedź brytyjska oznacza, że głos Francji nie będzie wysłuchany, zanim nie wypowie się konstytuanta niemiecka. Zasada: Germany First — Niemcy przede wszystkim, stosowana jest na wszystkich odcinkach z konsekwencją godną lepszej sprawy.

MINISTER MOŁOTOW

przyjął przedstawicieli państw zachodnich

MOSKWA, 16.8 (PAP). — W poniedziałek o godz. 18 czasu moskiewskiego, minister spraw zagranicznych ZSRR MOŁOTOW przyjął przedstawicieli państw zachodnich — specjalnego wysłannika ministra Bevina — ROBERTSA, ambasadora USA, BODELL SMITHA i ambasadora Francji CHATAIGNEAU.

Konferencja trwała 3 i pół godziny.

Przedstawiciele państw zachodnich odbyli następnie w gmachu ambasady brytyjskiej naradę, w czasie której opracowali sprawozdanie dla swych rządów.

ZBIORY w ZSRR

biją wszystkie rekordy

MOSKWA, 16.8. (PAP). Dotychczasowe wyniki tegorocznych żniw świadczą o doskonałych zbiorach w ZSRR.

Do dnia 10 sierpnia kołchozy uprzątnęły w całym kraju kultury zbożowe na obszarze o 10 milionów hektarów większym niż w tymże okresie roku ubiegłego. Do elewatorów krymskich dostarczono 176 tys. ton zboża więcej niż w roku ub. Kołchozy republiki kazakstańskiej dostarczyły państwu o kilkadziesiąt tysięcy ton zboża więcej niż w roku ub.

W centralnych i północnych obwodach Uralu i Syberii przystąpiono już do siewu zbóż ozimych. W ciągu pierwszej dekady sierpnia zasiano około 2 miliony pszenicy i żyta.

Na Ałtaju przewidziane jest zasianie pszenicy ozimej w ilości pięciokrotnie większej niż w roku ub. Celem powiększenia urodzaju kołchozy Ukrainy i RSFRR przeprowadzają na powierzchni ponad 1 milion hektarów krzyżowy i wąskorzędowy siew zbóż ozimych.

PRZEMYSŁ CHEMICZNY

wykonał plan w 121 proc.

Zakłady przemysłu chemicznego wykonały w lipcu br. 121 proc. planu produkcji. Tak wysokie przekroczenie produkcji planowanej jest tym godniejsze uwagi, że miało ono miejsce w okresie urlopowym oraz w czasie, na który przypadają coroczne remonty maszyn i urządzeń.

Najwyższe przekroczenie, 137 proc. planu, uzyskano w produkcji tlenu, saletrzaku (133 proc.), soli glauberskiej (127 pro.), kwasu solnego (124 proc.) i superfosfatu (123 proc.).

W porównaniu z ubiegłym rokiem produkcja przemysłu chemicznego znacznie wzrosła.

Przyjmując wysokość produkcji w styczniu ub. r. za 100 — lipcowa produkcja kwasu siarkowego wynosi 338, farb olejnych i lakierów — 323, superfosfatu — 213, azotniaku — 178, saletrzaku — 154, mydła do prania — 265 itd.

Poza stałym podnoszeniem produkcji, polski przemysł chemiczny stale rozszerza asortyment produkowanych artykułów.

W kraju „wzorowej demokracji..."

Sądy brytyjskie skazują górników

za... udział w strajkach

LONDYN, 16.8. (PAP). W miejscowości Chorley w zagłębiu węglowym Lancaster odbyła się sprawa sądowa przeciwko 90 górnikom którzy strajkowali w kopalni Coppull. Według aktu oskarżenia kopalnia poniosła na skutek 4-dniowego strajku straty w wydobyciu węgla w wysokości 7 tys. funtów szterlingów. W akcie tym stwierdzono również, że górnicy złamali kontrakty pracy przystępując do strajku.

Górników skazano na pokrycie części tej sumy z własnych zarobków. Każdy z nich będzie musiał zapłacić około 10 funtów, przy czym suma ta będzie potrącona z poborów.

Szczególne rozgoryczenie wśród robotników wywołał fakt, że z oskarżeniem wystąpiła Narodowa Rada Węglowa, stojąca na czele pierwszego ze znacjonalizowanych przemysłów brytyjskich. Robotnicy podkreślają, że gdyby w zarządach przemysłów upaństwowionych znaleźli się ich przedstawiciele, wyroki takie byłyby niemożliwe.

140 tysięcy osób na jubileuszu pisma austriackiej partii komunistycznej

WIEDEŃ, 16.8. (PAP). W związku z trzecią rocznicą założenia centralnego organu komunistycznej partii austriackiej — **„Oesterreichische Volksstimme"**, odbyło się w niedzielę w Praterze święto ludowe, w którym wzięło **udział ponad 140 tys. osób.**

Na uroczystość przybyły delegacje partyj postępowej Francji, Węgier, Czechosłowacji i Rumunii.

WIĘCEJ INICJATYWY!

Są takie instytucje i ośrodki pracy, które „dorobiły" się wcale nieźlych warunków dla swoich pracowników. Mają swoje świetlice, stołówkę dobrze funkcjonującą, mieszkania czy żłobek dla dzieci. I są inne, które posiadając takie same możliwości zapewnienia swoim pracownikom szeregu udogodnień, niczym konkretnym jednak w tej dziedzinie pochwalić się nie mogą.

Czemu to przypisać?

Najczęściej słyszymy odpowiedź: bo jedni dostali pieniądze a drudzy ich nie mają. Bo ci pierwsi mają jakieś tajemnicze „chody", dzięki którym zainteresowały się nimi „wyższe" czynniki i ułatwiły im wiele rzeczy, a ci drudzy „chodów" takich nie mają i przez to muszą cierpieć.

Wydaje się, że sedno sprawy nie w tym leży. Leży ono w oddolnej, lokalnej inicjatywie dyrekcji, rady zakładowej, czy też nawet poszczególnych ludzi. To ta właśnie inicjatywa, wynikająca z dbałości o własny warsztat pracy, o dobro jego pracowników — sprawia, że jesteśmy niejednokrotnie świadkami, jak z niczego powstają naprawdę wielkie rzeczy.

Jest przecież rzeczą wiadomą — kredyty, czy inną formę pomocy o wiele łatwiej jest uzyskać z zewnątrz gdy się już coś zaczęło realizować, gdy instytucja państwowa czy samorządowa wie, że jej pieniądze nie pójdą na marne. Kto nic jeszcze nie dokonał, a zaczyna od wyciągania ręki i woła „dawajcie" — ma o wiele słabsze szanse przed sobą.

Istota sprawy leży w tym, aby najpierw wykorzystać wszelkie możliwości lokalne, dla poprawy warunków życia pracowników, aby nie oglądać się, aż jakieś naczelne władze wskażą, co należy robić. Śmiemy twierdzić, że nie ma chyba w Polsce warsztatu pracy, w którym te lokalne możliwości byłyby w pełni i bez reszty wykorzystane. W jednych wykorzystano je więcej, w innych mniej, albo prawie wcale. Wszędzie one jednak istnieją, wszędzie można własnymi siłami coć zrobić dla poprawy bytu pracowników.

Dyrekcje, rady zakładowe, koła partyjne winny to raz jeszcze wziąć pod uwagę, rozglądnąć się dookoła i wyciągnąć wnioski.

Włochy i Belgia roszczą sobie prawo

do udziału w komisji dunajskiej

RZYM, 16.8. (PAP). Rząd włoski w drugiej nocie, skierowanej do konferencji dunajskiej, domaga się przyznania Włochom praw sygnatariusza przyszłej konwencji żeglugi na Dunaju oraz udziału w komisji dunajskiej. Rząd włoski powołuje się przy tym na fakt udziału w dawnej komisji dunajskiej oraz podkreśla, że traktat pokojowy nie zawiera żadnej klauzuli, któraby pozbawiała Włochy tego prawa.

BRUKSELA, 16.8. (PAP). Rząd belgijski w nocie, przesłanej na ręce sekretarza generalnego konferencji dunajskiej, zgłosił roszczenie w sprawie dopuszczenia Belgii do udziału w konferencji belgradzkiej. Rząd belgijski podkreślił w swojej nocie, że przywiązuje wielką wagę do zasady wolności żeglugi na Dunaju oraz równości i niedyskryminacji wobec statków i towarów belgijskich. Rząd belgijski zastrzega sobie prawo zajęcia stanowiska wobec decyzji, które zapadną na konferencji.

Pokojowy Kongres Intelektualistów

Dalsze głosy zagranicy o KONGRESIE WROCŁAWSKIM

PARYŻ, 16. 8. (PAP). „Humanite" zamieszcza dalsze wypowiedzi intelektualistów francuskich w sprawie Kongresu wrocławskiego.

Pisarz **Jean Cassou** stwierdza: „Walka o pokój jest naturalną konsekwencją walki przeciwko barbarzyństwu faszystowskiemu, którą prowadzili w ostatnich latach intelektualiści świadomi swojej misji i swojego obowiązku".

Joseph Billiet, b. dyrektor naczelny Instytutu Sztuk Pięknych, pisze: „Akcja nasza będzie o tyle skuteczna, o ile powiązana będzie z akcją klasy robotniczej i uciskanych narodów".

Artystka filmowa **Odette Joyeux** podkreśla w swojej wypowiedzi ideowe założenia Kongresu wrocławskiego.

Francuskie czasopismo teatralne **„Opera"** opublikowało artykuł znanego dramaturga **Armanda Salacrou** na temat Kongresu Intelektualistów we Wrocławiu. Salacrou podkreśla, że „ludzie teatru francuskiego będą zawsze obecni tam, gdzie walczy się o pokój".

WYPOWIEDZI PRASY CZECHOSŁOWACKIEJ

PRAGA, 16. 8. (PAP). Cała prasa czeska i słowacka omawia w obszernych artykułach zbliżający się Kongres Intelektualistów we Wrocławiu, podkreślając jego wagę w obecnej sytuacji politycznej oraz fakt, że kongres ten będzie zbiorową demonstracją uczonych całego świata na rzecz utrzymania pokoju.

Wiele dzienników czeskich, pisząc o Kongresie wrocławskim, nazywa go po prostu „pokojowym kongresem intelektualistów".

Organ związku młodzieży czeskiej **„Mlada Fronta"** poświęcił Kongresowi wrocławskiemu dłuższy artykuł, wskazując m. in., **że udział w nim wezmą delegaci wszystkich państw tak wschodnich, jak i zachodnich.**

Centralny organ związku literatów czeskich **„Lidove Noviny"** zaznacza w obszernym artykule, że na Kongres przybędą najwybitniejsi przedstawiciele nauki, literaci, muzycy i filozofowie.

O wielkim zainteresowaniu, jakie wzbudził Kongres w całym kulturalnym świecie świadczy — zdaniem dziennika — m. in. fakt, że do Wrocławia zjadą się liczni przedstawiciele krajów pozaeuropejskich, wśród których znajdują się również Hindusi, Arabowie i Murzyni.

ZAINTERESOWANIE AUSTRIACKIEJ OPINII PUBLICZNEJ

WIEDEŃ, 16. 8. (PAP). Austriacka opinia publiczna interesuje się żywo Światowym Kongresem Intelektualistów we Wrocławiu. Szereg pism zamieściło artykuły, poświęcone kongresowi.

Naród filipiński walczy

przeciwko „amerykanizacji" wysp

NOWY JORK, 16.8. (PAP). Korespondent agencji **„Allied Labour News"** donosi z Manilli, że polityka USA na Filipinach wywołuje powszechne oburzenie w tamtejszym społeczeństwie.

Wyspy filipińskie — stwierdza korespondent — faktycznie w dalszym ciągu są kolonią amerykańską. Na Filipinach po dzień dzisiejszy stacjonuje wiele tysięcy żołnierzy i oficerów amerykańskich Nie bacząc na „niepodległość", którą Amerykanie „obdarowali" Filipińczyków, trzecia część najżyźniejszych ziem w środkowej części wyspy Luson należy do towarzystw amerykańskich, zaś pozostała ziemia rozdzielona została pomiędzy obszarników miejscowych i kler hiszpański.

Walka jaką w środkowej części wyspy Luson prowadzi organizacja **„Huk balahap"** — podkreśla korespondent — jest cząstką walki całego narodu filipińskiego przeciwko kapitalistom cudzoziemskim, a zwłaszcza przeciw Amerykanom, którzy narzucili Filipinom reakcyjny i antyludowy rząd wbrew postulatom robotników i chłopów, domagających się pełni praw konstytucyjnych i polepszenia warunków bytu

Korespondent zaznacza, że businessmani amerykańscy na Filipinach zaniepokojeni są wzrostem sił organizacji „Hukbalahap" oraz związku chłopskiego, których liczebność w ciągu ostatnich 2 lat zwiększyła się z 250 tysięcy do miliona członków.

Tygodnik węgierski o Wystawie ZO

BUDAPESZT, 16.8. (PAP). Ilustrowany tygodnik węgierski „Szivarvany" publikuje obszerny reportaż z Wystawy Ziem Odzyskanych, nadesłany przez specjalnego wysłannika.

Na wstępie artykułu autor reasumuje osiągnięcia na Ziemiach Odzysk. Zwiedzający wystawę stwierdzić mogą ogromny rozwój życia gospodarczego, politycznego i kulturalnego na tych obszarach. Wystawa wrocławska przygotowana została przez najlepszych fachowców polskich.

Młodzież Śląska manifestuje solidarność

z uchwałami Międzynarodowej Konferencji Młodzieży w Warszawie

Młodzież robotniczego Śląska w dn. 16 bm. na wielkim wiecu w Katowicach zamanifestowała swą całkowitą solidarność z uchwałami Międzynarodowej Konferencji Młodzieży Pracującej w Warszawie.

Nad wielką halą powystawową wypełnioną blisko 10 tys. rzeszą młodzieży widnieją transparenty: „Witamy delegatów Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej", „Młodzieży, łącz się w walce o trwały postęp i pokój".

Na honorowych miejscach zasiadają różnojęzyczni uczestnicy Światowej Konferencji Młodzieży Pracującej. Przybywają przedstawiciele władz państwowych, partii politycznych, przemysłu i społeczeństwa z wicewojewodami **Arką-Bożkiem i Nantke-Namirskim** oraz prezydentem m. Katowic **Wilnerem** na czele.

Manifestacyjny wiec otwiera przewodniczący wojewódzkiego zarządu ZMP ob. **Kubiczek**, witając serdecznie przybyłych z najodleglejszych zakątków świata. Za stołem prezydialnym, otoczonym wieńcem robotniczych sztandarów, zasiadają również przodownicy pracy polskiego przemysłu węglowego — Bugdoł i metalowego — Machoń. W imieniu władz państwowych wita delegatów wicewojewoda Arka Bożek.

W imieniu uczestników konferencji wiceprzewodniczący Międzynarodowej Federacji, Iwan Baszow serdecznie podziękował Rządowi Polski Ludowej oraz młodzieży za gościnne przyjęcie.

Na mównicę wstępuje owacyjnie witany przedstawiciel młodzieży radzieckiej — **Mikołaj Sirow.** Mówca podkreślił m. in., że młodzież radziecka wie dobrze, że tylko wspólnymi siłami budować można trwały pokój i dlatego też z wielkim zainteresowaniem powitała i śledziła uchwały Konferencji Warszawskiej Młodzieży Pracującej świata.

Po przemówieniu przedstawiciela młodzieży radzieckiej, rozentuzjazmowane tłumy długo skandują: Stalin, Stalin, Stalin. Orkiestra gra Międzynarodówkę.

Na trybunę wstępują kolejno delegaci Grecji walczącej, młodzieży Czechosłowacji, Francji i Anglii. Żywiołową manifestacją powitała zebrana młodzież przedstawiciela bohaterskiej młodzieży greckiej.

Przedstawiciel Polski w Światowej Federacji Młodzieży ob. Dyner podał szereg przykładów poświęcenia i ofiarności młodzieży dla sprawy solidarności międzynarodowej: Delegacja bohaterskiego Vietnamu, walczącego z zaborczością rządu francuskiego, odbyła np. długą trzymiesięczną wędrówkę, by wziąć udział we wspólnej konferencji młodzieży całego świata. Podczas konferencji przygotowawczej we Włoszech, na której wybierano delegatów na Konferencję Warszawską, padły prowokatorskie strzały, powodując ofiary wśród zebranych. Entuzjazm zebranych tłumów osiągnął swój punkt kulminacyjny w chwili, gdy delegat francuski Aublanc zapewnił młodzież Vietnamu o solidarności z jej dążeniami, wymieniając ze swoim egzotycznym kolegą serdeczny, braterski pocałunek. Zebrani uchwalili jednomyślnie rezolucję, w której **młodzież Śląska solidaryzuje się w całej pełni z uchwałami Międzynarodowej Konferencji Młodzieży Pracującej**

Głosowanie nad projektem Reynaud

wykazało rozbieżności we francuskiej koalicji rządowej

PARYŻ, 16. 8. (PAP). Rada Republiki przyjęła 173 głosami przeciwko 90 przy 24 wstrzymujących się finansowo-gospodarcze projekty ministra Reynaud. Przebieg głosowania wykazał brak spoistości w łonie większości rządowej, który ujawnił się już w toku dyskusji nad tymi projektami w Zgromadzeniu Narodowym.

Przeciwko projektom, prócz komunistów, głosowało 3 członków SFIO i 2 członków MRP. 14 radców MRP oraz 10 przedstawicieli unii francuskiej wstrzymało się od głosowania. W kołach paryskich podkreśla się, że na stanowisko radców MRP i SFIO wywarły niewątpliwie wpływ protesty ludności Francji przeciwko projektowi Reynaud.

MARIE JUŻ STRASZY „KWESTIĄ ZAUFANIA"

Po raz pierwszy od chwili powstania Rady Republiki, premier Marie postawił kwestię zaufania, sprzeciwiając się wnioskowi radcy MRP, który odmawiał rządowi prawa „reorganizacji" ubezpieczeń społecznych.

Wobec przyjęcia projektów Reynaud bezwzględną większością głosów, taka sama większość będzie wymagana przy ponownym rozpatrywaniu projektów przez Zgromadzenie Narodowe.

STRAJKI PROTESTACYJNE ROZSZERZAJĄ SIĘ

Z całej Francji napływają w dalszym ciągu wiadomości o protestach przeciwko gospodarczo - finansowym projektom ministra Reynaud. W sobotę 95 proc. górników w Monceau Les Mines nie przystąpiło do pracy. W Calais 2 tysiące metalowców i robotników portowych udało się w pochodzie pod merostwo, przedkładając merowi żądania pracowników.

Pracownicy Zakładów Peugeot w Audincours, zrzeszeni zarówno w CGT, jak i w Force Ouvriere oraz chrześcijańskich związkach zawodowych, wysłali depeszę protestacyjną na ręce prezydenta Auriola. Podobne protesty wysłały związki zawodowe z zagłębia Aubin oraz federacja pracowników tkackich, licząca 300 tysięcy członków.

W okręgu paryskim strajki protestacyjne objęły pracowników elektrowni w Neuilly, Paiscancoo, Villemoble, Livry i Juvesy.

CHRZEŚCIJAŃSKIE ZW. ZAW. ZAWARŁY UMOWĘ O JEDNOŚĆ AKCJI Z CGT

Unia departamentalna CGT oraz federacja chrześcijańskich związków zawodowych departamentu Landos odbyły posiedzenie, na którym postanowiły prowadzić w przyszłości wspólną akcję, zmierzającą do zwiększenia zdolności nabywczej pracowników. Decyzja ta nabiera tym większego znaczenia, że biuro chrześcijańskich związków zawodowych postanowiło domagać się natychmiastowej wypłaty dodatku wyrównawczego, co uważane jest za zmianę dotychczasowej polityki chrześcijańskich związków zawodowych.

REYNAUD „SZUKA NATCHNIENIA" W WASZYNGTONIE

W paryskich kołach politycznych w dalszym ciągu krążą uporczywe pogłoski, że minister finansów Reynaud we wrześniu uda się do Stanów Zjednoczonych.

„Humanite" podkreśla, że Reynaud złoży prawdopodobnie w Waszyngtonie sprawozdanie z przebiegu marshallizacji Francji oraz otrzyma nowe instrukcje w sprawie dalszej polityki walutowej rządu francuskiego.

PRZED DALSZĄ DEWALUACJĄ FRANKA

W kuluarach Zgromadzenia Narodowego podkreśla się, że w najbliższym czasie należy oczekiwać nowej dewaluacji franka. Stosunek franka do dolara ma być ustalony w wysokości 340 franków za jednego dolara. Obecny oficjalny kurs dolara wynosi 219 franków. Na wolnym rynku ma być również notowany funt szterling, co równoznaczne jest z jego faktyczną dewaluacją.

Kapitał USA kolonizuje Anglię

LONDYN, 16.8. (PAP). Coraz większa penetracja kapitału amerykańskiego na rynek brytyjski jest przedmiotem specjalnego artykułu korespondenta politycznego **„Sunday Times"**.

Autor podkreśla, że firmy amerykańskie zamierzają budować zakłady przemysłowe w Wielkiej Brytanii, na co uzyskały już zgodę brytyjskiego ministerstwa handlu. W myśl umowy dwustronnej amerykańskie ministerstwo skarbu otrzymało możność zagwarantowania firmom USA pobierania zysków z inwestycji Wielkiej Brytanii w dolarach.

Bazy kanadyjskie dla USA

NOWY JORK, 16.8. PAP). W niedzielę przybył do Ottawy minister obrony USA James **Forrestal.**

Prasa kanadyjska podkreśla, że minister Forrestal przeprowadzi w Ottawie rozmowy w sprawie przyznania armii amerykańskiej baz wojennych na terenie Kanady.

—o—

Strajk robotników na plantacjach Gujany brytyjskiej

GEORGESTOWN, GUJANA BRYTYJSKA, 16.8 (SAP). — W brytyjskiej Gujanie trwa od czterech prawie miesięcy strajk robotników na plantacjach trzciny cukrowej na wybrzeżu Demarar.

W czasie strajku policja atakowała robotników. Zabitych zostało 16 osób.

Rząd USA łamie prawo międzynarodowe

popierając organizacje terrorystyczne

W związku z porwaniem przez organizację terrorystyczną w Stanach Zjednoczonych obywateli radzieckich Kosienkiny i Samarina — Rada Narodowa towarzystwa przyjaźni amerykańsko - radzieckiej ogłosiła komunikat, w którym stwierdza, iż jest wysoce niepokojącym objawem, że rząd USA jawnie prowadził konszachty z antyradziecką organizacją terrorystyczną, w chwili, kiedy w Moskwie toczą się decydujące rozmowy dyplomatyczne.

Komunikat stwierdza dalej, że postępowanie rządu USA stanowi pogwałcenie prawa międzynarodowego oraz dowiodło, że Stany Zjednoczone stały się „miejscem spotkań" organizacji i ugrupowań antyradzieckich.

Na zakończenie Rada Narodowa towarzystwa przyjaźni radziecko-amerykańskiej zwraca się z apelem do rządu USA, aby zmienił swój stosunek do Związku Radzieckiego oraz zacieśnił z nim współpracę pokojową.

Nowe zakłady budowy domów

MOSKWA, 16.8. (PAP). Na wybrzeżu jeziora Onega powstał największy w ZSRR kombinat budowy standartowych domów. Kombinat przystąpił już do seryjnej produkcji komfortowych domków 8-izbowych. Roczna produkcja kombinatu obliczona jest na 4 tysiące domów, które pomieścić mogą 25 tysięcy mieszkańców. Wszystkie procesy wytwórcze są zmechanizowane.

W miejscowości Liaskeli przystąpiono do budowy drugiego tego rodzaju kombinatu.

Szpiedzy brytyjscy staną przed sądem państwa Izrael

LONDYN, 16. 8. (PAP). Agencja Reutera donosi z Jerozolimy, że przed tamtejszym sądem izraelskim rozpoczęła się w poniedziałek rozprawa przeciwko 2 Anglikom, oskarżonym o uprawianie szpiegostwa. Władze izraelskie zwolniły przed tygodniem 3 innych Anglików zatrzymanych w początkach lipca również pod zarzutem dopuszczenia się aktów szpiegostwa.

Nowa waluta Izraela

LONDYN, 16. 8. (PAP). Minister finansów Izraela — **Kaplan** zapowiedział wniesienie do Rady Państwa projektu ustawy o wprowadzeniu nowej waluty, zastępującej funt palestyński, który był walutą obiegową w okresie mandatu brytyjskiego.

Nowy pieniądz otrzyma nazwę „funta Izraela" i będzie równoważny w wartości funtowi palestyńskiemu.

Misja Glubb Paszy w Londynie

LONDYN, 16.8. (PAP). Rzecznik ambasady transjordańskiej w Londynie oświadczył, że brytyjski dowódca Legionu Arabskiego Glubb Pasza, natychmiast powróci do Palestyny o ile walki między wojskami żydowskimi i arabskimi rozgorzeją ponownie. Glubb Pasza omawiać będzie z rządem brytyjskim sprawę dalszych subwencji brytyjskich dla Transjordanii. Jak wiadomo, Wielka Brytania wypłaca rocznie 2 miliony funtów na utrzymanie Legionu Arabskiego.

Rzecznik ambasady Transjordanii nie ukrywał, że Glubb Pasza interweniować będzie w Londynie w sprawie dalszych dostaw broni dla Transjordanii.

PRASA ANGLOSASKA o rozmowach moskiewskich

W dyskusji, jaka toczy się w prasie zachodniej na temat rozmów moskiewskich, mamy do zanotowania kilka nowych znamiennych wypowiedzi.

Tygodnik brytyjski **„New Statesman and Nation"** dobrze widzi przyczyny obecnego stanu rzeczy w Niemczech:

„W szczególnym wypadku Berlina UPARTA I ZACIETRZEWIONA dyplomacja zachodnich dowódców wojskowych oraz fakt, że zarówno Departament Stanu, jak i Foreign Office nie umiały przewidzieć reakcji rosyjskiej na JEDNOSTRONNE posunięcia państw zachodnich w Niemczech, spowodowały, że państwa zachodnie znalazły się w sytuacji, która jest NIE DO UTRZYMANIA, ZARÓWNO ZE WZGLĘDÓW MILITARNYCH, JAK I PO PROSTU LOGICZNYCH."

Do czego zmierza ZSRR? Tygodnik brytyjski przyznaje, że ZSRR nie chce dopuścić do tego, by blok zachodni dysponował wszystkimi zasobami Bizonii, a w szczególności jej potencjałem militarnym. Bizonia jest jednak **„głównym filarem na którym opiera się plan Marshalla".** „New Statesman and Nation" zdaje sobie sprawę z trudności, jakie wynikają z tych przeciwstawnych dążeń politycznych, ale wyraża pogląd, że **nie powinno się porzucić koncepcji konferencji 4-ch.** Jeśli mocarstwa zachodnie zamierzają nadal realizować swoje plany założenia stolicy Niemiec zachodnich w Frankfurcie — nie będą mogły rościć pretensji do Berlina.

Jeśli idzie o Zagłębie Ruhry, to tygodnik brytyjski stwierdza, że **udział Związku Radzieckiego i Francji** w organach kontroli międzynarodowej nad Zagłębiem Ruhry byłby gwarancją, iż zasoby tego rejonu **nie będą wykorzystane dla produkcji materiałów wojennych.**

„New Statesman and Nation" szuka wytłumaczenia obecnego stanu rozmów w Moskwie — w fakcie przesunięcia się wpływów w rządzie amerykańskim na rzecz grupy reprezentowanej przez Clay'a. Gen. Clay, główny inspirator wojowniczych występów nie został odwołany z Berlina i wywiera tam nadal wielki wpływ na politykę amerykańską.

Znamienne są wypowiedzi tygodnika **„Economist"** oświetlające kulisy rozmów moskiewskich. Pismo to przyznaje, że mimo prowadzenia w Moskwie rozmów, ani Amerykanie ani Anglicy nie przestają realizować swych planów w Niemczech zachodnich.

„Premierzy 11 prowincji rozpoczęli prace nad przygotowaniem konstytucji zachodnio - niemieckiej. Opracowane propozycje zostaną przedstawione Zgromadzeniu Ustawodawczemu w dniu 1 września."

„Economist" nawołuje nawet do wzmożenia aktywności w tej dziedzinie.

„Pod żadnym warunkiem nie powinno się pozwolić przedstawicielom państw zachodnich w Moskwie na jakiekolwiek ustępstwa w sprawie terminarza prac konstytuanty zachodnio - niemieckiej czy też konferencji przedstawicieli 6 państw, mającej opracować nowy statut Zagłębia Ruhry."

W charakterystyczny sposób pismo to uzasadnia „potrzebę" takiej „twardej" praktyki.

„Sytuacja gospodarcza w zachodnich sektorach Berlina jest BEZ PORÓWNANIA GORSZA NIŻ O TYM WOLNO PISAĆ KORESPONDENTOM ZAGRANICZNYM. Niebezpieczeństwo sytuacji w Berlinie — i Bevin dobrze sobie z tego zdaje sprawę — polega na tym, że jeśli nawet rozmowy moskiewskie przyczynią się do zniesienia blokady miasta to pozycja mocarstw zachodnich w Berlinie i autorytet tych Niemców którzy z nimi współpracują ZOSTANĄ PODWAŻONE W TAKIM STOPNIU, że z końcem bieżącego roku POZYCJA ZACHODU NA TERENIE BERLINA BĘDZIE JUŻ NIE DO UTRZYMANIA".

W najbardziej szczery sposób ujawnia ukryte myśli wielu ludzi pragnących zerwania obecnych rozmów w Moskwie — gazeta amerykańska „New York Herald Tribune". Zaleca ona najbardziej giętką taktykę, „aby w wypadku zerwania rozmów, odpowiedzialność za to nie spadła na państwa zachodnie". (jk)

Delegacja londyńskiej Rady Zw. Zaw.

podejmowana w Warszawie

W dniu 15 bm. przybyła do stolicy na zaproszenie Warszawskiej Rady Związków Zawodowych, delegacja londyńskiej Rady Związków Zawodowych w osobach: przewodniczącego Rady **G. Collings'a**, sekretarza generalnego **J. Jacobsa** i skarbnika **H. Lewitza.**

Dnia 16 bm. członkowie Prezydium Londyńskiej Rady Związków Zawodowych zwiedzili szereg zakładów pracy oraz złożyli wizytę prezydentowi miasta Inż. Tołwińskiemu. Związkowcy angielscy żywo interesowali się odbudową stolicy, wyrażając podziw dla osiągniętych wyników.

Sekretarz generalny Londyńskiej Rady Związków Zawodowych **Juliusz Jacobs** wyraził uznanie dla polskiego ruchu zawodowego stwierdzając, że **imponujące wyniki przypisać należy przede wszystkim jego jednolitości i masowości.**

Goście angielscy podkreślają szczególnie osiągnięcia ruchu zawodowego w dziedzinie podniesienia poziomu kulturalno - oświatowego oraz szeroko zakrojonej akcji socjalnej prowadzonej przez Związki

Dnia 16 bm. w godzinach popołudniowych związkowców angielskich przyjął przewodniczący KCZZ ob. **Wiaszewski**, który omówił z nimi aktualne zagadnienia ruchu zawodowego.

Komuniści jugosłowiańscy przebywający we Francji

solidaryzują się z uchwałami Biura Informacyjnego

PARYŻ, 16.8. (PAP). Na ręce francuskiej partii komunistycznej napływają liczne rezolucje od komunistów jugosłowiańskich, zamieszkałych we Francji, potępiające politykę Tito.

„Komuniści, pochodzący z prowincji Julijskiej i Triestu, zamieszkali we Francji — głosi jedna z rezolucji — aprobują bez zastrzeżeń decyzję Biura Informacyjnego Partii Robotniczych i Komunistycznych o sytuacji w KPJ. Jesteśmy świadomi tego, że bez Związku Radzieckiego w żadnym kraju nie może być mowy o niezależności narodowej ani o budowie socjalizmu".

W innej rezolucji komuniści jugosłowiańscy protestują przeciwko „biurokratycznemu i terrorystycznym metodom zwołania kongresu KPJ". Jesteśmy przekonani — stwierdza w konkluzji rezolucja — że zdrowe i uczciwe elementy w KPJ potrafią naprawić błędy swoich przywódców.

—o—

Delegaci polscy na zjeździe czechosłowackiej partii komunistycznej

PRAGA, 16.8. (PAP). W potężnym zjeździe czechosłowackiej partii komunistycznej w Kromierzyżu, który skupił ponad 50 tysięcy uczestników, wzięła również udział delegacja [illegible]ników i robotników polskich z posłem **Stęplewskim** na czele.

W wygłoszonym przemówieniu poseł Stęplewski podkreślił stale pogłębiającą się braterską przyjaźń między narodami Polski i Czechosłowacji.

W powziętej rezolucji uczestnicy zjazdu wskazali na konieczność wzmocnienia frontu narodowego, będącego ostoją i podstawą uczciwej współpracy.

—o—

Wicepremier CSR o stosunku państwa do Kościoła

PRAGA, 16. 8. (PAP). W wygłoszonym w Kromierzyżu przemówieniu, wicepremier Fierlinger podkreślił, że swoboda przekonań religijnych jest w dalszym ciągu jedną z podstaw prawnego ustroju państwa czechosłowackiego. Jednakże państwo nie może dopuścić do mieszania się Kościoła w sprawy polityczne oraz aby Kościół stał się narzędziem obcych interesów, skierowanych przeciwko Czechosłowacji.

Państwo zapewnia ochronę każdego obywatela — świeckiego lub duchownego — jeśliby stał się on celem ataków ze strony Kościoła za przynależność partyjną lub przekonania polityczne.

—o—

Proces grupy szpiegów w Jugosławii

BELGRAD, 16. 8. (PAP). W Zagrzebiu toczy się proces przeciwko grupie terrorystyczno - szpiegowskiej Ustaszowców. W wygłoszonej mowie oskarżycielskiej prokurator omówił szczegółowo działalność przywódców tej grupy: Kowrana, Sabolicza, Blaszkowa, Alagicza i Schmidta.

Wszyscy oskarżeni rozwijali jeszcze przed wojną działalność faszystowską. W czasie wojny jako czynni członkowie „Ustaszi" współpracowali z okupantem i brali czynny udział w mordowaniu demokratów jugosłowiańskich. Po wojnie schronili się oni w zachodnich strefach okupacyjnych Austrii, gdzie nawiązali kontakt z obcym wywiadem, na rozkaz którego przekroczyli nielegalnie granice Jugosławii i organizowali działalność szpiegowską i terrorystyczną.

Rząd holenderski zwalnia z więzień

przywódców faszystowskich

HAGA, 16.8 (SAP). — Holenderska prasa demokratyczna donosi, że pierwszym wyczynem nowoutworzonego rządu, było masowe zwolnienie faszystów z więzień i z obozów koncentracyjnych.

Dziennik **„De Vaarheid"** podaje, że dziesiątki faszystów, skazanych na karę śmierci, zostały ostatnio zwolnione z wiezień. Dziennik wymienia między innymi **Mayera**, b. przywódcę „czarnego frontu", który zorganizował, „Holenderski Legion" do walki przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

—o—

Projekt sankcji wobec sabotażystów w CSR

PRAGA, 16.8. (PAP). Prasa czeska donosi, że zjednoczony związek rolników czechosłowackich opracował projekt, na podstawie którego gospodarstwa rolne, których właściciele sabotują dostawę kontyngentów na rzecz państwa, mają być oddane pod zarząd państwowy.

Venizelos przeciwko współpracy z Tsaldarisem

Wzrastają tarcia w ateńskich kołach rządowych

RZYM, 16. 8. (PAP). Agencja Wolnej Grecji komunikuje, że wiceprzewodniczący partii liberalnej — Venizelos wystąpił publicznie przeciwko współpracy jego partii z populistami, na których czele stoi wicepremier — Tsaldaris.

SUKCESY ARMII DEMOKRATYCZNEJ NA PELOPONEZIE

RZYM, 16. 8. (PAP). Agencja Elefteri Ellada donosi, że rządowy komunikat ateński określił sytuację sił monarchistycznych na Peloponezie, jako poważną. W wyniku stałych ataków ze strony oddziałów armii demokratycznej oswobodzona została znaczna cześć terytorium Peloponezu, a ofensywa na wzgórzach Grammos nie przyniosła wojskom ateńskim pożądanych rezultatów.

CZŁONKOWIE KOMISJI ONZ WALCZYLI PO STRONIE FASZYSTÓW

RZYM, 16. 8. (PAP). Działalność Bałkańskiej Komisji ONZ ostro skrytykowała w swym komunikacie agencja Elefteri Ellada, przedstawiając jak wygląda w rzeczywistości „bezstronność" jej członków. M. in. komunikat wymienia kilku oficerów wchodzących w skład Komisji, którzy brali udział w walkach po stronie monarchistów. Dwóch z nich zostało rannych.

Komunikat zwraca uwagę na fakt podburzania greckich kół reakcyjnych przez Komisję ONZ przeciwko Albanii. Ciągłe zajścia na granicy albańskiej — stwierdza komunikat — należy przypisać działalności Komisji.

Całkowitym milczeniem natomiast pomija Komisja interwencję Stanów Zjednoczonych, które dostarczyły rządowi ateńskiemu 210 tys. ton sprzętu wojskowego i amunicji w przeciągu jednego roku.

KRONIKA POLITYCZNA

MINISTER MODZELEWSKI OBJĄŁ URZĘDOWANIE

Minister Spraw Zagranicznych Zygmunt Modzelewski powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie w dniu 16 bm.

PRZYJĘCIE W M. S. Z.

Minister Spraw Zagranicznych Zygmunt Modzelewski przyjął w dniu 16 bm. ambasadora ZSRR w Warszawie p. W. Z. Lebiediewa.

Ostatni członkowie bandy „Boa" na ławie oskarżonych

Dnia 16 bm. rozpoczął się w Szczecinie proces przeciwko 23 członkom bandy „Boa", której uczestnicy mają na sumieniu 10 morderstw, popełnionych na działaczach politycznych PPR i PPS oraz ponad 20 napadów rabunkowych, dokonanych na instytucje państwowe i spółdzielcze Pomorza Szczecińskiego. Rozprawie przewodniczy kpt. Wróblewski, oskarża mjr. Kaniewicz.

Banda „Boa" zorganizowana przez Stefana Pabisia ps. „Boa" działała początkowo na terenie woj. białostockiego po czym przeniosła się do Gdańska, następnie do Koszalina i Bobolic. Pabiś ujawnił się w 1947 r. i zerwał kontakt z bandą. Reszta członków w dalszym ciągu zajmowała się działalnością przestępczą.

Proces pierwszych dwudziestu członków bandy odbył się w Szczecinie w lipcu 1946 r., dalszych sześciu skazano w czerwcu 1947 r. Ostatnią partię, która obecnie zasiada na ławie oskarżonych — aresztowano w dniu 18 marca 1948 roku.

Spośród oskarżonych Borodziuk brał udział w zamordowaniu członka PPS Waleriana Doraczyńskiego w Bobolicach oraz członka PPR Jerzego Kowalskiego. Osk. Wiesław Szymański, uczeń gimn. w Koszalinie, wspólnie z Edwardem Kosieradzkim i Zenonem Łozickim, również uczniami gimnazjalnymi, zasztyletowali właściciela restauracji w Koszalinie Michała Zacharewicza i jego żonę. Łozicki ma również na sumieniu zamach na członka PPR Karpika w Barwicach, pow. Szczecinek, 3 usiłowania zamachu na członków partii politycznych i rabunki.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, rozpoczęły się zeznania członków bandy.

Walki na Malajach przybierają na sile

LONDYN, 16.8 (PAP). — Walki na Malajach przybrały na sile. W Singapurze odbyła się ostatnio konferencja, na której omawiano plany walki przeciwko powstańcom malajskim. Zwrócono się do rządu brytyjskiego o natychmiastowe przysłanie dalszych posiłków i ekwipunku. Zażądano dalszego nadesłania jednostek brytyjskich, a w szczególności wojsk indyjskich — „Gorka".

Podano do wiadomości, że oddziały dzikich Dajaków „Łowców głów", zostały wysłane drogą powietrzną. Przewidziane są dalsze transporty Dajaków. Z Singapuru wysłano na Malaje batalion piechoty i w przygotowaniu są dalsze transporty wojsk.

USA odbudowują potencjał przemysłowy Japonii

LONDYN, 16.8. (PAP). Japonia jest dopuszczana w coraz większych rozmiarach na rynki światowe. Jak donosi z Tokio agencja Reutera, na podstawie projektowanego porozumienia pomiędzy Japonią a krajami strefy szterligowej przewiduje się wymianę handlową w wys. 242 milionów dolarów do końca lipca 1949 roku. Głównymi japońskimi towarami eksportowymi mają być towary włókiennicze, maszyny przemysłowe, papier i chemikalia.

W KILKU wierszach

☐ **WIEDEŃ.** Rząd radziecki zamianował przedstawicielem politycznym Związku Radzieckiego w Austrii — M. KOPTIEŁOWA.

☐ **SZTOKHOLM.** Jak wynika z opublikowanych danych statystycznych, ceny artykułów pierwszej potrzeby wzrosły w Szwecji w ciągu ostatnich 10 lat przeciętnie o 100 do 250 proc.

☐ **PRAGA.** Jak podaje dziennik „Rude Pravo", Komitet Centralny czechosłowackiej partii komunistycznej postanowił przeprowadzić w dniach od 1 września do 31 grudnia br. weryfikację wszystkich członków partii.

MŁODZIEŻ JEST PO NASZEJ STRONIE

„W imieniu 45 milionów młodych pracowników wszystkich krajów przesyłamy pozdrowienia wszystkim młodym walczącym odważnie o to, by na świecie zapanował pokój, wolność i sprawiedliwość".

Jest coś głęboko pokrzepiającego w tych prostych i ludzkich słowach, skierowanych przez Międzynarodową Konferencję Młodzieży Pracującej w Warszawie do młodzieży całego świata.

Klasy panujące robią wszystko, by odepchnąć młodzież od ogólniejszych zainteresowań, by pielęgnować wśród niej bezideowość i pozbawić ją wiary w możność zbudowania lepszego świata. Propagują nastroje ucieczki od życia, pesymizmu, zwątpienia, niewiary we własne siły. Naturalną aktywność młodzieży i jej wrodzony pęd do działania starają się skierować w łożyska militaryzmu i nacjonalizmu, krzewią nienawiść do postępu i pogardę dla słabszych.

Demokratyczne organizacje i demokratyczna myśl wychowuje młodzież w innym duchu. W duchu czci i szacunku dla osiągnięć kultury ludzkiej i gorącego pragnienia rozwijania i rozpowszechniania tej kultury. W duchu jedności i braterstwa ludzi pracy, bez względu na różnice narodowe, na kolor skóry czy wyznanie. Wpajają one w młodzież wiarę w możność usunięcia ustroju krzywdy społecznej i rozpalają w młodych sercach ofiarność i chęć walki o realizację najwyższych ideałów ludzkości.

Konferencja Warszawska jest dużym krokiem naprzód na drodze organizowania i wychowywania młodzieży do walki o lepsze jutro. Świadczy o tym zarówno skład jak i skala zainteresowań konferencji. W Warszawie reprezentowanych było 46 krajów i 45 milionów ludzi. Nie było żadnego poważniejszego problemu politycznego, gospodarczego, kulturalnego i wychowawczego, co do którego młodzi delegaci nie wyraziliby jasno swego — podkreślmy od razu — dojrzałego i przemyślanego stanowiska.

Podstawą uchwał Konferencji i przewodnią nicią wszystkich przemówień było stwierdzenie, że walka o pokój, o prawa ludu i o niezależność narodów jest najważniejszym czynnikiem obrony interesów młodego pokolenia. Młodzież demokratyczna nie wyodrębnia się z ogólnego frontu walki, nie przeciwstawia swoich dążeń — dążeniom ogółu ludzi pracy. Jest to wymowne świadectwo jej dojrzałości ideowej i gwarancja, że rozumnie kierowane — zapał i ofiarność młodego pokolenia osiągną należyte wyniki.

Młodzież demokratyczna nie jest dziś skazana na błąkanie się po manowcach i na szukanie dla siebie drogi. Droga ta jest dla niej jasno wytyczona. Widzi ona przed sobą kraje i ustroje społeczne, w których uprawnione jej dążenia stały się już lub stają się rzeczywistością. Ma ona przed sobą obraz Związku Radzieckiego, w którym młodzież ma dostęp do wszystkich zawodów i do wszystkich szkół. Młodzież radziecka nie wie, co to bezrobocie i dyskryminacja rasowa, korzysta z pełni praw obywatelskich i z trudem może zrozumieć, że są kraje w których młodzi pracownicy otrzymują mniejsze wynagrodzenie aniżeli inni tylko dlatego, że są młodzi. Delegaci Polski i innych krajów ludowych opowiedzieli kolegom swym z innych krajów o ogromnych wysiłkach podjętych przez rządy demokratyczne dla zaspokojenia potrzeb młodzieży i o niemałych wynikach już osiągniętych. Słowa przedstawicieli młodzieży radzieckiej ,polskiej, czechosłowackiej głęboko zapadły w serca przedstawicieli innych krajów. „Osiągnięcia ZSRR i krajów demokratycznych są dla nas natchnieniem w walce" — powiedziano w rezolucji Konferencji. Nic nie potrafi wyrwać tych słów z młodych serc i umysłów.

Konferencja Warszawska przepojona była troską o poprawę warunków życia i pracy młodzieży. Przyjęte uchwały świadczą o tym, jak poważnie młodzież demokratyczna pojmuje swoje obowiązki i jak żywo reaguje ona na wszelkie przejawy krzywdy społecznej. Obok fundamentalnego żądania równej płacy za równą pracę, prawa zrzeszania się i prawa do szkolenia zawodowego mamy w tych uchwałach żądanie równości zarobków i warunków pracy dla emigrantów i uchodźców, zapewnienia pracy weteranom wojennym, wprowadzenia postępowego ustawodawstwa dla młodych robotników rolnych i rzeczywistego zniesienia pracy przymusowej i niewolniczej w państwach, w których haniebne te urządzenia jeszcze istnieją.

Wysoki poziom ideowy i zwartość organizacyjna młodzieży demokratycznej są już od dawna solą w oku wszystkich sił wstecznych. Jednocześnie z konferencją w Warszawie zaaranżowano w Londynie drugą, rozłamową konferencję. Jakże odmienny jednak był obraz konferencji londyńskiej od warszawskiej! W Londynie zebrała się grupa ludzi, z których ani jeden nie repreezntuje żadnej wielkiej i masowej organizacji młodzieży. Istotny jej cel, to rozbijanie jedności młodego pokolenia i ułatwianie w ten sposób zadania podżegaczom wojennym. Słusznie stwierdza na marginesie tej konferencji „Daily Worker": „Odpowiedzią na konferencję londyńską będzie coraz silniejsze poparcie idei i działalności Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej".

Konferencja Warszawska, najdonioślejsza z narad zorganizowanych przez tę Światową Federację, przyczyni się do pogłębienia solidarności młodzieży walczącej o lepsze jutro i do zwiększenia rozmachu jej pracy.

Jest ona ważnym ogniwem w toczącej się na świecie — walce o pokój i postęp. (jk)

ŚWIATOWY KONGRES W OBRONIE POKOJU

SYLWETKI UCZESTNIKÓW KONGRESU

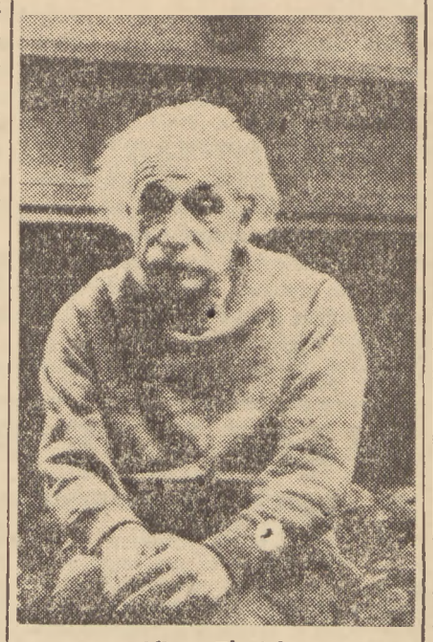

Albert Einstein

Przeświadczeni jesteśmy, że to co my, uczeni, oraz współobywatele nasi, zrobimy albo też nie zrobimy w ciągu lat najbliższych wyznaczy losy naszej cywilizacji. Do zadań naszych należy, jak sądzimy, sprawić, aby świat cały zdał sobie sprawę z tego, o co toczy się walka, ażeby zaczął pracować bynajmniej nie nad jej „uspokojeniem", ale nad prawdziwą zgodą pomiędzy ludami i narodami, tak, żeby z czasem zapanowała między nimi harmonia.

Albert Einstein w przemówieniu do dziennikarzy zagranicznych Nowy Jork, 1948.

Julian Sorell Huxley, znakomity biolog i pisarz angielski, urodził się w r. 1877. Od r. 1909 wykładał zoologię na uniwersytetach w Stanach Zjednoczonych, później jest profesorem uniwersytetu w Oxford, a od 1925 r. profesorem Kings College w Londynie. W okresie po pierwszej wojnie światowej bierze udział w zorganizowanej przez uniwersytet oxfordzki wyprawie polarnej na Spitzbergen. Należy do zarządu szeregu towarzystw naukowych, był też prezesem Związku Zawodowego Pracowników Naukowych. W r. 1946 zostaje generalnym dyrektorem UNESCO.

Jako uczony odznaczył się Huxley przede wszystkim badaniami nad życiem ptaków, jakkolwiek zainteresowania jego są nader wszechstronne, jest bowiem również znakomitym pisarzem i publicystą. Prócz wielkiej ilości drobniejszych artykułów na tematy socjologii naukowej, ma Huxley za sobą szereg większych prac o bogatej i różnorodnej tematyce. Na język polski przełożono trzy jego książki, m. in.: „My Europejczycy", w której poddał on druzgocącej krytyce teorie rasistowskie. Huxley jest szczerym bojownikiem o postęp i pokój światowy, jakkolwiek usiłuje społeczne problemy świata rozwiązać na gruncie kapitalistycznym. Ostatnią jego książką jest wydany w r. 1946 „Człowiek w świecie nowoczesnym", w której rozprawił się z faszystowskimi teoriami o fataliźmie i biologicznej konieczności wojny. Jako dyrektor UNESCO podróżuje wiele, bawił już m. in. w Polsce.

Wojna jest formą wewnątrzgatunkowej walki i jako taka może być bezużyteczna lub nawet szkodliwa dla gatunku jako całości. Następnie odkrywamy, że człowiek jest jednym z nielicznych zwierząt, które prowadzą wojny; a człowiek jest obecnie nie tylko najwyższym produktem ewolucji, lecz także jedynym gatunkiem jeszcze zdolnym do prawdziwie ewolucyjnego postępu. Tak więc wojna nie jest jedynie problemem ludzkim, jest to zagadnienie biologiczne o najbardziej szerokich granicach, gdyż od zarzucenia wojny może zależeć zdolność do kontynuowania postępu, który życie dokonywało powoli, lecz w sposób ciągły, poprzez tysiąc milionów lat.

Julian Huxley, w artykule „Wojna jako zjawisko biologiczne".

Julian Huxley.

Dwie drogi spółdzielczości wiejskiej

Idea spółdzielczości przyszła na wieś o wiele wcześniej aniżeli Polska Ludowa. W latach, kiedy nędza małorolnego chłopa stawała się z dnia na dzień coraz bardziej beznadziejna, kiedy gromadzenie ziemi w rękach bogaczy wiejskich i obszarników dosięgało szczytu — masy chłopskie szukały często wyjścia także w idei spółdzielczości.

Postępowy ruch ludowy odzwierciedlając dążenia najbardziej uciśnionej części wsi, włączył do swego programu ideę spółdzielczości. Marszałek Władysław Kowalski w „Zielonym Sztandarze" — szukając rodowodu idei spółdzielczej w ruchu ludowym— wskazał na to, że jeszcze Tomasz Nocznicki pisał w „Zaraniu" o potrzebie uspółdzielczenia i umaszynowienia rolnictwa. „My to mieć musimy, my to mieć będziemy" — twierdził Nocznicki — jeden z nestorów polskiego ruchu ludowego. Idea spółdzielczości i umaszynowienia gospodarki rolnej wypływała z dążenia do podniesienia ogólnego poziomu życia i ogólnego poziomu kulturalnego wsi.

„Chłop przykuty do jarzma ubogiego warsztatu z kosą, cepem i motyką, jest niewolnikiem swego losu. Dziecko chłopskie często od sześciu lat pozostaje w niewoli u gęsi, lub bydła. Kobieta wiejska to męczennica ziemskiego padołu od zamążpójścia, aż do grobu". (Wł. Kowalski).

Świadomość tego przyświecała przywódcom radykalnego ruchu ludowego, gdy w swych programach mówili o spółdzielczości wiejskiej.

Ale w warunkach ustroju przedwrześniowego spółdzielczość rolna nie mogła być i nie była czynnikiem hamującym rozwój kapitalizmu i wyzysku na wsi. Odwrotnie — spółdzielczość wiejska **kierowana i kontrolowana przez kapitalistów**, stawała się w ich rękach narzędziem przyśpieszającym proces różnicowania wsi, stawała się jedną z form degradacji i wyzysku chłopa biednego, a bogacenia się warstw zamożnych.

Dwie są role, jakie może odegrać spółdzielczość wiejska: rola czynnika postępu, czynnika kierującego wieś na nowe tory rozwojowe, wówczas, gdy służy ona chłopu mało i średniorolnemu, i druga rola czynnika wyzysku człowieka przez człowieka w warunkach opanowania jej przez elementy kapitalistyczne.

Spółdzielczość rolna Polski Ludowej ma wszelkie dane po temu, by stać się potężną dźwignią poprawy warunków produkcji i bytu szerokich mas mało i średniorolnego chłopstwa.

Praktyka życia codziennego wskazuje jednak, że spółdzielczość ta nie jest jeszcze wolna od wpływów kapitalistycznych, że wciąż jeszcze toczy się walka o to komu mają służyć spółdzielnie — bogaczowi czy małorolnemu. Chłop biedny niejednokrotnie słabo zorientowany politycznie pozwala się rugować z przysługującej mu pozycji przez świadomego swych celów bogacza wiejskiego, a zastraszony, czy okłamany przez wrogą propagandę zdaje kierownictwo spółdzielni w ręce swych wrogów klasowych.

W województwie lubelskim, gdzie gospodarstwa poniżej 7 ha stanowią 71 proc., wśród członków spółdzielni znajdujemy małorolnych tylko 45 proc., resztę, tzn. 55 proc. członków stanowią chłopi — bogacze. Ci bogacze, opanowując poszczególne zarządy spółdzielni, traktują je jako dodatkowe źródło bogacenia się kosztem biednego chłopa.

Oto kilka przykładów:

W jednej z gmin powiatu szczecińskiego bogaci chłopi zagarnąwszy w swe ręce stanowisko wójta, przewodniczącego gminnej Rady Narodowej i kierownika spółdzielni „Samopomoc Chłopska" nie dopuścili do rozdziału nawozów sztucznych wśród biedoty wiejskiej, motywując to tym, że biedny chłop nie będzie miał czym za nie zapłacić. Nawozy te rozdzielili pomiędzy bogaczy.

W Tymbarku (woj. krakowskie), spółdzielnią mleczarską kieruje 30-morgowy bogacz, który był jej kierownikiem w czasie okupacji, okradał chłopów, przyczynił się do konfiskaty krów i wysyłki ludzi do Niemiec. Zarząd Spółdzielni w Nałęczowie (woj. lubelskie), składający się z bogaczy wiejskich, udzielił 200.000 zł. „odprawy" jednemu z członków tejże spółdzielni. Poszukuje go dziś Komisja Specjalna za to i inne nadużycia.

W Olsztynie — Olsztyńska Spółdzielnia Rybacka nie jest niczym innym, jak zwykłą spółką handlową, pod pozorami spółdzielni, ukrywającą swój rzeczywisty charakter.

A o czym świadczy fakt cytowany przez nas niedawno — obniżania cen zboża w terenie przez niektóre spółdzielnie „Samopomocy Chłopskiej"? Uchwała Rządu o utrzymaniu cen zboża na dotychczasowym poziomie miała być formą pomocy Państwa dla mało i średniorolnego chłopa. Bogacze, którzy zdołali przeniknąć do spółdzielni gminnych i powiatowych żerują na nieświadomości chłopa i na jego ciężkiej sytuacji materialnej, zmuszając go oszustwem do bezzwłocznej sprzedaży zboża, płacąc mu ceny niższe od urzędowych, a nadwyżkę chowając do własnej kieszeni.

Opanowywanie poszczególnych dołowych ogniw aparatu spółdzielczego przez elementy kapitalistyczne — to jeden z przejawów toczącej się na wsi walki klasowej, to jedna z prób wyrwania drobnemu chłopu jego zdobyczy socjalnych i gospodarczych, zagwarantowanych mu przez rząd robotniczo - chłopski.

Nasz postulat w tej walce: spółdzielnie wiejskie dla małorolnych i średniorolnych, pod ich kierownictwo, dla ich korzyści. **I. Solska.**

WALKA O OCHRONĘ PRACY MŁODYCH ROBOTNIKÓW

Rezolucja Międzynarodowej Konferencji Młodzieży Pracującej

Delegaci, zebrani na Międzynarodowej Konferencji Młodzieży Pracującej, po wyczerpującej dyskusji nad zagadnieniami pracy małoletnich i ochrony zdrowia młodych robotników, uzgodnili iż w krajach kapitalistycznych i kolonialnych dzieci i młodzież pracująca, zatrudniona w przemyśle i rolnictwie, znajduje się w niesłychanie złych warunkach.

Okrutna eksploatacja pracy dzieci, wzrastająca liczba zachorowań i śmiertelności wśród dzieci są wynikiem systemu rządzenia imperialistycznego w tych krajach. W dążeniu do wysokich zysków imperialiści i kapitaliści stosują najohydniejsze przestępstwo: wyzysk pracy dziecka.

NIEWOLNICTWO MŁODZIEŻY KRAJÓW KOLONIALNYCH

Konferencja podkreśla z oburzeniem, że w Chinach Kuomintangowskich, w Indiach, na Malajach, na Filipinach, w Iranie i innych krajach, trwają dotąd niektóre **formy niewolnictwa w postaci eksploatacji małoletnich** — co sprzeciwia się elementarnym zasadom ludzkości. W wielu krajach kolonialnych istnieje system zatrudniania całej rodziny jako jednostki pracy; dzieci zmuszane są do pracy bez żadnego wynagrodzenia.

W Indiach eksploatuje się nawet pracę 6 — 8-letnich dzieci ,które zatrudnia się w niezdrowych warunkach na plantacjach, w fabrykach tytoniu, kopalniach itd., gdzie wykonują one ciężką pracę fizyczną.

W większości państw kapitalistycznych nie istnieje zadowalające prawodawstwo społeczne, które zabraniałoby zatrudniania małoletnich lub zapewniało ochronę pracy młodzieży robotniczej. W niektórych krajach w ogóle nie ma prawodawstwa społecznego, a młodzież podlega dyskryminacji w dziedzinie pracy.

Młodzi nie mają zagwarantowanego prawa do pracy, wypoczynku, bezpłatnej opieki lekarskiej i zasiłków na wypadek niezdolności do pracy wskutek choroby lub wypadku.

Zagadnienie ochrony zdrowia młodych robotników jest najbardziej palące w krajach kolonialnych i zależnych. W Południowej Afryce jest zaledwie 21 lekarzy na 8 milionów ludności tubylczej i jedno łóżko szpitalne na 200 tysięcy osób.

Nieznośne warunki życia i brutalna eksploatacja młodzieży, prowadzą do masowych chorób; wynikiem ich jest tragedia narodowa ludów w tych krajach.

W państwach kapitalistycznych wzrastają obecnie na sile ataki eksploatatorów przeciwko zdobyczom społecznym mas pracujących, a w szczególności młodzieży pracującej, które to zdobycze osiągnięte zostały po wieloletnich walkach zorganizowanego ruchu robotniczego. Celem kapitalistów jest zniesienie lub znaczne ograniczenie zdobyczy społecznych.

W państwach, objętych tzw. planem Marshalla, ujawnia się znaczne pogorszenie warunków życia i pracy ludności pracującej w ogóle, a młodzieży w szczególności.

W krajach pozostających pod ustrojem faszystowskim — jak np. w Hiszpanii i Grecji — wyzysk i nędza dzieci i młodzieży pracującej są straszliwą tragedią, zagrażającą przyszłości młodzieży.

ŻĄDANIA MŁODZIEŻY PRACUJĄCEJ ŚWIATA

Niesłychanie ciężkie warunki życia dzieci i młodzieży pracującej w krajach kapitalistycznych, kolonialnych i zależnych — zmuszają nas, młodzież pracującą świata, do wystąpienia z całą stanowczością w obronie naszych interesów.

Konferencja wysuwa następujące żądania:

1 **Zakaz zatrudniania dzieci do lat 14 — 15 (zależnie od warunków w poszczególnych krajach).**

2 **Zapewnienie dorosłym robotnikom takich płac i warunków życia, by rodzice nie byli zmuszeni do oddawania dzieci do pracy; konieczna jest pomoc materialna ze strony państwa dla rodzin posiadających wiele dzieci.**

3 **Zabronienie pracy nocnej i zatrudniania przy szkodliwej lub ciężkiej pracy kobiet w ciąży i karmiących matek. Zapewnienie co najmniej 10 — 12 tygodniowego urlopu, przewidzianego przez prawo dla położnic. Zorganizowanie poradni lekarskich dla matki i dziecka, ogródków dziecięcych i żłobków w miastach, wsiach i fabrykach. Skrócenie dnia pracy dla matek karmiących do 7 godzin (po każdych 3 godzinach pracy, 30 minut wypoczynku na karmienie dziecka).**

4 **Skrócenie dnia pracy dla młodych robotników poniżej lat 18 do najwyżej 6 godzin dziennie, z zachowaniem pełnej wysokości płacy — tak by młodzież miała co najmniej 2 godziny dziennie na kształcenie się na koszt państwa.**

5 **Zakaz zatrudniania młodzieży poniżej lat 18 w pracy nocnej i we wszystkich gałęziach, niebezpiecznych dla zdrowia.**

6 **Zapewnienie wszystkim młodym robotnikom poniżej lat 18 co najmniej 4-tygodniowych dorocznych płatnych urlopów; zapewnienie odpowiednich warunków dla ich wypoczynku.**

7 **Wprowadzenie stałych badań lekarskich i zapewnienie bezpłatnej pomocy lekarskiej dla młodzieży robotniczej; zapewnienie warunków bezpieczeństwa przy pracy i zasiłku na wypadek choroby lub wypadku przez państwo na koszt pracodawcy.**

8 **Zapewnienie odpowiednich warunków mieszkaniowych młodzieży pracującej i obniżenie wysokości komornego.**

Konferencja stwierdza, że walka o realizację tego programu w państwach kapitalistycznych i kolonialnych związana jest nieodłącznie z walką młodzieży pracującej przeciwko bezrobociu, o prawa gospodarcze i polityczne — przeciwko hegemonii imperialistycznej.

Konferencja podkreśla z podziwem iż w ZSRR, kraju zwycięskiego socjalizmu, młodzież pracująca zapewnione ma od dawna prawa polityczne i gospodarcze, które rozszerzane są z dnia na dzień.

W krajach demokracji ludowej osiągnięte zostały również radykalne zmiany w warunkach życia młodzieży pracującej. W krajach tych rządy zwracają specjalną uwagę na podwyższenie stopy życiowej młodzieży.

Międzynarodowa Konferencja Młodzieży Pracującej zaleca Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej przedstawić Radzie Ekonomicznej i Społecznej ONZ wnioski w sprawie polepszenia warunków pracy, bezpieczeństwa społecznego i ochrony zdrowia młodych robotników.

Międzynarodowa Konferencja Młodzieży Robotniczej proponuje wszystkim organizacjom demokratycznym młodzieży pracującej, by współpracowały aktywnie w walce o wykonanie uchwał konferencji, współpracowały z miejscowymi Związkami Zawodowymi i organizacjami demokratycznymi kobiet, w celu podwyższenia warunków życiowych młodzieży, by organizowały komisje dla badania realizacji prawodawstwa społecznego, by organizowały wymianę materiałów informacyjnych w sprawie sytuacji dzieci i młodzieży pracującej w ich krajach.

Konferencja wierzy, iż młodzież pracująca świata zjednoczy wszystkie swe siły i walczyć będzie wytrwale o swe prawa, o polepszenie warunków życiowych, o lepszą szczęśliwszą przyszłość dla młodego pokolenia.

Z prasy zagranicznej

Perspektywy polityki sojuszniczej w Niemczech

Sprawą perspektyw polityki sojuszniczej w Niemczech zajmuje się obok wielu innych — również wybitny dziennikarz francuski Pertinax.

Pertinax stwierdza w „France Soir", że Związek Radziecki sformułował już swoje propozycje dotyczące Niemiec. Nastąpiło to na Konferencji warszawskiej.

„Problem Berlina w istocie rzeczy jest raczej problemem irytującym niż sprawą podstawowej wagi. O stosunkach między państwami okupacyjnymi, o sprawie pokoju europejskiego decyduje to, co się stanie z całą gamą problemów niemieckich".

Pertinax formułuje jasno, jakie warunki muszą spełnić mocarstwa zachodnie, żeby ustaliły się pewne zasady współżycia:

„Wyrzeczenie się zaleceń londyńskich, które przewidywały stworzenie rządu w Franfurcie; wyłączenie Niemiec z planu Marshalla z paktu brukselskiego i z Unii Zachodniej. Ustalenie reżimu międzynarodowego w Zagłębiu Ruhry, w którym w ten czy w inny sposób reprezentowani byliby Rosjanie".

Dziennikarz francuski reasumuje swą myśl w następujących słowach:

„Jeśli państwa zachodnie chcą utrzymywać znośne stosunki sąsiedzkie ze Związkiem Radzieckim — winny one szukać takiego rozwiązania, które nie pociąga za sobą utworzenia kombinacji politycznej Stany Zjednoczone — Wielka Brytania — Niemcy".

NIE TYLKO MASZYNA DO SZYCIA
MOŻE BYĆ WARSZTATEM PRACY DLA KOBIET

Paradoksem byłoby mówić o bezrobociu w okresie intensywnej odbudowy i rozbudowy przemysłu.

Niemniej jednak część ludzi pozostaje bez pracy i zatrudnienie ich napotyka na pewne dość poważne trudności. Chodzi tu o element niewykwalifikowany, nie posiadający żadnego zawodu, zwłaszcza zaś o kobiety. W warunkach powojennych w bardzo wielu wypadkach kobieta stała się głową rodziny, na nią spadł ciężar utrzymania domu, a do roli tej nie była zupełnie przygotowana.

Stąd duża stosunkowo ilość kobiet niezatrudnionych, kobiet poszukujących pracy i napotykających na drodze tej na pewne trudności.

Polityka Ministerstwa Pracy i OS poszła w tym wypadku po jedynie słusznej linii nie udzielania datków i zapomóg w najrozmaitszych formach, lecz produktywizacji, dania w ręce tym kobietom zawodu, który uczyni je pełnowartościowymi członkami społeczeństwa.

Dotychczas praca ta polegała na krótkoterminowym szkoleniu prowadzonym przez L. Kobiet oraz organizowaniu spółdzielni pracy. Były to (i są) spółdzielnie konfekcyjne, dziewiarskie, kwiaciarskie, zabawkarskie itd. itp.

Obecnie na polu tym uczyniono olbrzymi krok naprzód, krok zasadniczy. Jest cały szereg zawodów, mogących znaleźć zastosowanie w przemyśle, dostępnych dla kobiet, jednak dotychczas przez kobiety nieuprawianych. Na pierwszy ogień poszła metalurgia.

CZY PODOŁAJĄ

Czy można jednak masowo kierować kobiety do zawodu u nas jeszcze niewypróbowanego? Czy można je masowo kierować do pracy, której może nie podołają, która może szkodliwie odbije się na ich zdrowiu, której może nigdy dobrze nie nauczą się i nigdy nie dorównają w niej mężczyźnie? Byłby to olbrzymi koszt nie dający żadnych korzyści, a w efekcie końcowym wywołujący rozczarowanie i rozgoryczenie. Dlatego też Departament Zatrudnienia przystąpił do tego „eksperymentu" dopiero po dokonaniu olbrzymiej i dość długo trwającej pracy przygotowawczej.

A więc po pierwsze uzgodniono z Ministerstwem Przemysłu, jakie zawody są w stanie wchłonąć większą ilość robotników do pracy nieprzygotowanych, czyli mówiąc prościej — uczniów. Z długiej listy zawodów w przemyśle metalowym wytypofano następnie 10. Są to: bramkarstwo, praca przy tokarkach, rewolwerówkach, wiertarkach, gwintowaniu, frezowaniu, praca na tłoczniach obsługa automatów, spawanie punktowe, nacinanie pilników, malowanie ręczne. Następnie kobiety, zgłaszające się do pracy, zostały dokładnie zbadane przez lekarza w Poradni Zawodowej i przez fizjologów w Instytucie Fizjologii. Sześćdziesiątka, która przeszła przez oba badania, została skierowana do pracy w różnych warszawskich i pod warszawskich fabrykach, jako grupa eksperymentalna, znajdująca się pod stałą obserwacją lekarzy i fizjologów

EKSPERYMENT UDAŁ SIĘ

Kobiety nie tylko podołały pracy, ale, zdaniem majstrów, są bardzo cennymi robotnicami. Po skończeniu trzy miesięcznej praktyki w fabrykach, zostaną skierowane na szkolenie teoretyczne.

Przełamało to zastarzały u nas przesąd, że najodpowiedniejszym miejscem pracy dla kobiety jest maszyna do szycia, kuchnia i balia. Obecnie odbędzie się tego rodzaju szkolenie w innych punktach Polski, w zakresie znacznie szerszym. Jeżeli zaś chodzi o Departament Zatrudnienia, to przygotowuje się do uruchomienia w najbliższym czasie następnych grup „eksperymentalnych", tym razem w zawodach elektrotechnicznych.

Przemysł nasz potrzebuje zdolnych i wykwalifikowanych sił. W dalszym ciągu odczuwa się palący brak fachowców. A fachowcami w różnych dziedzinach, jak się okazało, mogą być równie dobrze kobiety, jak i mężczyźni.

Innego zupełnie rodzaju zagadnieniem jest zatrudnienie kobiet, obarczonych liczną rodziną, starszych lub słabszych, które z tych czy innych względów pracy w fabryce objąć nie mogą. Tu akcja idzie po linii spółdzielni pracy, zwłaszcza zaś rozwoju chałupnictwa. Materiał ten jednak jest tak bogaty, że wymaga oddzielnego omówienia.

Z. Kwiecińska

WIELKIE KREDYTY
na organizację ośrodków maszynowych na wsi

W okresie przedwojennym chłop mało- i średniorolny nie mógł sobie pozwolić na zakup własnych maszyn i narzędzi rolniczych. 80 proc. chłopów mało- i średniorolnych, zmuszonych było korzystać ze sprzętu wypożyczanego od obszarników lub bogatych gospodarzy za uciążliwy odrobek czy wysoką zapłatę. Nie zawsze też drobny chłop dysponował odpowiednimi środkami na zapłatę za wypożyczenie maszyn.

Stan ten powodował ciągłe obniżanie się poziomu kultury rolnej w gospodarstwach chłopów mało- i średniorolnych. Wynikało to między innymi z częstego zaniechania użycia niedostępnego sprzętu rolniczego.

Aby udostępnić jak najszerszym masom drobnych rolników korzystanie z nowoczesnego sprzętu na warunkach odpowiadających możliwościom płatniczym chłopów, Związek Samopomocy Chłopskiej przystąpił w r. 1947 do akcji organizowania Spółdzielczych Ośrodków Maszynowych, na wsi. Akcja ta, prócz olbrzymich korzyści, które daje chłopom mało- i średniorolnym w podniesieniu kultury rolnej na ich gospodarstwach i przyśpieszenia prac rolnych, likwiduje wyzysk drobnego chłopa przez wiejskiego kapitalistę.

W końcu roku 1947 mieliśmy w Polsce 405 ośrodków maszynowych. W okresie wiosennym bieżącego roku rozprowadzono do już istniejących i nowozorganizowanych 350 ośrodków 2.615 siewników, wartości około 100 mil. zł oraz 800 traktorów i przeszło 100 młocarń.

Na drugi kwartał Państwo przeznaczyło na zorganizowanie i wyposażenie w maszyny 444 nowych ośrodków, kredyt w wysokości 250 mil. zł. Kredyt został przez spółdzielnie na ten cel wykorzystany.

Tak więc na dzień 31.VII br., ilość ośrodków maszynowych przekroczyła cyfrę 1.200.

W drugim kwartale br., rozprowadzono do ośrodków maszynowych: **30 silników, 13 młocarń, 230 żniwiarek, 225 kosiarek, 553 siewników i około 808 sztuk drobnego sprzętu rolniczego.** Duży asortyment maszyn nadejdzie w najbliższym czasie z remontu, wykonywanego przez Techniczną Obsługę Rolnictwa.

Obecnie przygotowuje się sieć organizacyjną ośrodków maszynowych na trzeci kwartał br., w oparciu o resztę przyznanego kredytu, w wysokości 250 mil. zł.

Na trzeci kwartał br. napłynęły od Gminnych Spółdzielni zgłoszenia na zorganizowanie 442 ośrodków.

Przewiduje się zaopatrzenie tych ośrodków w 5.176 maszyn rolniczych.

(j. w.)

ODPOWIEDZI REDAKCJI

TOW. JÓZEF KUCHCIŃSKI, GDAŃSK—WRZESZCZ. — Nie wykorzystamy.

OB. JÓZEF KOWALSKI, WARSZAWA. — Jak wyżej.

OBSERWATOR, WARSZAWA. — Nadesłanego artykułu pt.: „Kosztowna Oszczędność", nie wydrukujemy.

A. A. — Chętnie poruszylibyśmy omawiane przez Was zagadnienie — niestety nie podajecie konkretnych faktów. Nie można oskarżać wszystkich konwojentów o kradzież przędzy bawełnianej z powierzonych im transportów.

OB. PAWEŁ MOND, ŻARY. — Przeczytaliście zapewne w 224 numerze naszego pisma artykuł pt.: „Biurokracja — to wróg", który całkowicie pokrywa się z Waszymi uwagami.

OB. MAJER SZWET, MIROSZÓW. Zwróćcie się do Wydziału Radzieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Warszawa, Al. I Armii W. P. 23.

OB. MIECZYSŁAW DZIUBA, WARSZAWA. — Odpowiedzi udzieliliśmy Wam w naszym piśmie z dnia 5-go bm. Sprawę, którą opisujecie, możecie załatwić tylko drogą służbową.

NAUCZYCIELE Z DOMU WYPOCZYNKOWEGO W CIEPLICACH. — Listu nie wykorzystamy, ponieważ zwróciliście się jednocześnie w tej samej sprawie do innego pisma.

OB. KRZYSZTOF TOMASZEWSKI, SEROCK. — Nadesłanych przez Was reportaży nie wykorzystamy. Pisać umiecie, jednak należy wiele jeszcze nad sobą popracować.

OB. MIECZYSŁAW SOBKOWICZ, PRUSZKÓW. — Fakt, że jesteście studentem, nie wystarcza do przeniesienia Was do wyższej grupy uposażenia. Odpowiednie kwalifikacje do pracy w innym charakterze zdobędziecie, o ile ukończycie uczelnię. Nie należy rezygnować — trzeba się uczyć.

OB. JÓZEF BARSZCZEWSKI, RUCIANY. — Złóżcie podanie do Generalnego Pełnomocnika Rządu do Spraw Repatriacji, wiceministra Wolskiego, Warszawa, Rakowiecka 4.

OB. BOLESŁAW TOMUŁOWICZ, SZCZECIN. — Prośby Waszej spełnić nie możemy.

W. W. — Anonimów nie rozpatrujemy.

OB. J. LEŚNIEWSKI, GDAŃSK. — Słuszna uwaga. W tym roku była 4-ta rocznica śmierci Pawła Findera i Małgorzaty Fornalskiej.

OB. JULIANNA PILLICHOWSKA, WARSZAWA. — Sprawa Waszą będzie wkrótce pozytywnie załatwiona.

OB. JÓZEF KASZTA, STAROGARD. — Zakład Ubezpieczeń Społecznych wyjaśnił nam, że do czasu ostatecznego ustalenia Waszych uprawnień do świadczeń z tytułu pracy w Niemczech i we Francji, została Wam przyznana zaliczka na należne świadczenia w wysokości pełnej renty polskiej. Pieniądze zostaną Wam wkrótce przesłane pocztą.

OB. A. A., WARSZAWA. — Po przyjeździe na Dolny Śląsk należy na najbliższym posterunku M. O. lub we właściwym dla miejsca Waszego pobytu Okręgowym Urzędzie Likwidacyjnym zameldować, że przywieźliście ze sobą rower. Zostanie Wam wówczas wydane zaświadczenie, które uchroni Was od przykrych kłopotów, jakie opisaliście nam w liście.

OB. S. P., WARSZAWA. — Wasze uwagi wykorzystaliśmy w art. pt.: „Walka z malarią" w numerze z dnia 11 bm.

STAŁY CZYTELNIK S. C., WARSZAWA. — Akademia Sztuk Pięknych mieści się w Warszawie przy ul. Polnej 42. Podania o przyjęcie należy składać od 15-go do 28-go sierpnia br. Egzaminy wstępne odbędą się w dniach od 3-go do 20-go września br. A. S. P. posiada wydziały: grafiki, malarstwa i rzeźby.

Junacy SP
woj. pomorskiego
najlepsi w akcji „trzydniówek"

Trwająca na terenie całej Polski akcja trzydniówek Powszechnej Organizacji „Służba Polsce" osiągnęła już poważne wyniki.

W akcji tej na czołowe miejsce wysunęli się junacy S.P. z województwa pomorskiego. Naprawili oni i odbudowali na terenie swego województwa ogółem 54.850 m dróg i zasypali 6.570 m rowów przeciwpancernych, co umożliwiło m. in. oddanie nowych terenów nieużytków pod uprawę rolną.

Ponadto junacy wykopali 47.080 m rowów melioracyjnych i rozpoczęli budowę 4 nowych świetlic.

W ramach akcji samopomocy sąsiedzkiej młodzież pracowała przy odchwaszczaniu buraków oraz pomagała przy radiofonizacji wsi i w akcji żniwnej.

Na terenie woj. szczecińskiego junacy S.P. oczyścili — 48.770 mb robót melioracyjnych, naprawili 3.430 m kw. dróg, oczyścili 32.500 sztuk cegieł, wywieźli 1.670 m kw. gruzu oraz zbudowali 7 świetlic i 11 boisk sportowych.

Podobne rezultaty osiągnięto w pozostałych województwach. Poza naprawą i budową dróg, remontem świetlic, boisk sportowych itp., niemal we wszystkich województwach junacy S.P. wzięli masowy udział w akcji żniwnej.

Centralne Biuro Obrotu Maszynami w Warszawie, ul. Wspólna 35 ogłasza z dniem 10 września 1948 roku sprzedaż aukcyjną na używane:

OBRABIARKI DO METALI I DRZEWA ORAZ INNE MASZYNY W ILOŚCI OKOŁO 1000 SZTUK

SZCZEGÓŁY PODAJE BIULETYN NR 1.

Egzemplarze Biuletynu do obejrzenia w najbliższej placówce Izby Przemysłowo-Handlowej lub Izby Rzemieślniczej.

Oddzielne egzemplarze wysyła CBOM po nadesłaniu zł 500.- w znaczkach pocztowych.

2250-K

Wydajność kopalń i należyta konserwacja sprzętu
głównym zadaniem górników Peperowców

W Katowicach odbyła się odprawa sekretarzy Komitetów Kopalnianych PPR Zagłębia Śląsko-Dąbrowskiego, poświęcona zagadnieniom produkcyjnym i współzawodnictwu pracy. Ze sprawozdań złożonych na odprawie przez pierwszych sekretarzy Komitetów wynika, że zagadnienie współzawodnictwa pracy znajduje coraz żywszy oddźwięk w najszerszych rzeszach robotników przemysłu węglowego.

Przodującą rolę w popularyzacji współzawodnictwa w kopalniach Zagłębia Śląsko - Dąbrowskiego odgrywają nowozorganizowane przez Związek Zawodowy Górników Komitety Współzawodnictwa Pracy. W czasie obrad szczególny nacisk położono na konieczność zwiększenia wydajności produkcji przy podniesieniu jej jakości. Stwierdzono, że specjalną uwagę winni zwrócić górnicy PPR-owcy na troskliwą konserwację urządzeń technicznych i narzędzi górniczych.

Organizacje partyjne dążyć muszą również do wytępienia marnotrawstwa czasu i materiału. Komitety Kopalniane winny dążyć do objęcia akcją współzawodnictwa również pracowników poza - przodkowych i powierzchniowych.

SZKOŁY
przysposobienia przemysłowego
bezpłatnie kształcą naszą młodzież

Młodzież, pragnąca wstąpić do szkół przysposobienia przemysłowego w nadchodzącym roku szkolnym winna zgłaszać się do Powiatowych Komend Powszechnej Organizacji „Służba Polsce", które rejestrują i kwalifikują kandydatów do tych szkół. Przejazdy młodzieży do szkół przysposobienia przemysłowego odbywać się będą grupowo na koszt Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Wobec przejęcia przez komendę „Służby Polsce" spraw rejestracji kandydatów i kierowania ich do szkół przysposobienia przemysłowego, zgłoszenia nie mogą być kierowane bezpośrednio do Departamentu Kadr Min. Przemysłu.

Kandydaci muszą przedstawić w Powiatowych Komendach „Służby Polsce" świadectwo urodzenia i o ile je posiadają — ostatnie świadectwo szkolne. Górną granicą przyjęcia do szkół przysposobienia przemysłowego stanowi 7 klas szkoły podstawowej co najmniej zaś — umiejętność czytania i pisania. Kandydaci do szkół posiadać muszą poza tym obywatelstwo polskie. Wiek przewidziany dla kandydatów — 16 do 20 lat dla dziewcząt, a 17—19 dla chłopców.

Przyjęci kandydaci będą kierowani do poszczególnych SPP, według planu opracowanego przez Departament Kadr.

Młodzież przyjmowana jest do SPP wyłącznie za zgodą rodziców lub opiekunów i na ich odpowiedzialność. Rodzice lub opiekunowie podpisują zobowiązania, że po ukończeniu szkoły uczeń pracować będzie przez 2 lata w zakładzie pracy, wyznaczonym przez ministerstwo. W wypadku opuszczenia szkoły przez ucznia przed ukończeniem nauki, rodzice zobowiązani są zwrócić koszty utrzymania ucznia przez czas pobytu w szkole.

Sprawa przygotowania zawodowego jest ważnym problemem nie tylko ze względu na potrzeby rozbudowującej się gospodarki naszego kraju, przede wszystkim przemysłu, lecz również z racji przeludnienia wsi, która nie może zapewnić odpowiednich warunków bytowania wszystkim małorolnym i bezrolnym.

Wielką rolę w tym procesie spełniają Szkoły Przysposobienia Przemysłowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Celem ich jest ułatwienie niezamożnej młodzieży wiejskiej przejścia do pracy w miastach przez przygotowanie ich do pracy w przemyśle. Uwzględnione przy tym są potrzeby umysłowego i fizycznego rozwoju jednostki oraz położenie materialne kandydatów, którym trzeba zapewnić bezpłatnie całkowitą opiekę.

Młodzież w SPP korzysta z bezpłatnej nauki, internatu, opieki lekarskiej i pomocy naukowych, otrzymując ponadto ubranie, bieliznę i obuwie.

Do SPP przyjmowane są przede wszystkim dzieci uczestników walki o niepodległość oraz młodzież, która brała czynny udział w walce z okupantem.

SPP szkolą młodzież do pracy w przemyśle górniczym, hutniczym, metalowym, drzewnym, papierniczym, elektrotechnicznym, skórzanym, chemicznym, włókienniczym, energetycznym oraz mineralnym (w dziale ceramiki i przeróbki kamienia).

W przemyśle włókienniczym szkolone są wyłącznie dziewczęta, w pozostałych zaś przemysłach — chłopcy.

Nauka w SPP trwa 12 miesięcy; obok przedmiotów ogólnokształcących dla uzupełnienia nauki w zakresie 7 klas szkoły podstawowej, uczniowie zdobywają znajomość przedmiotów zawodowych, odbywają praktykę w zakładach odpowiednich branży, rozwijają sprawność fizyczną na ćwiczeniach PW i WF, a dzięki nauce o Polsce Współczesnej, stają się świadomymi obywatelami. Po ukończeniu szkoły uczniowie zatrudnieni zostają w przemyśle w charakterze przyuczonych robotników. Uczniowie, którzy wykażą się zdolnościami i dobrymi wynikami w nauce, mogą być kierowani do szkół zawodowych wyższego stopnia. Absolwenci SPP, zarówno ci, którzy przechodzą po ukończeniu szkoły do pracy w przemyśle, jak i ci, którzy zostają skierowani do dalszego szkolenia, otrzymają wyposażenie w postaci 2 kompletów ubrań, bielizny osobistej, obuwia itp.

JERZY KOWALEWSKI

TRUST WOJNY I ŚMIERCI 7)

Jak się przygotowuje odbudowę
I. G. FARBENINDUSTRIE

Akcja ratowania i odbudowywania I. G. Farbenindustrie prowadzona jest w różnych kierunkach i różnymi metodami. Specjalną uwagę należy zwrócić na usiłowania ratowania i restytuowania niemieckiego trustu chemicznego przez wykorzystanie zagranicznych stosunków tego trustu. Kierownictwo I. G. prowadziło zawsze dalekowzroczną politykę. Niedarmo trust ten stanowił „państwo w państwie" i nie darmo liczył on obok swoich 380 przedsiębiorstw w Niemczech jeszcze 500 przedsiębiorstw zagranicą. Ludzie zainteresowani w odbudowie I. G. nie bez podstaw sądzą, że już przy ustaleniu charakteru narodowego poszczególnych przedsiębiorstw, można bardzo dużo dobrego zrobić dla niemieckiego monopolu chemicznego. Liczą oni na to, że angielscy i amerykańscy sędziowie w tych sprawach będą pamiętali o przedsiębiorstwach I. G. Farben w Nowym Jorku i Manchesterze, o starych, niewygasłych bynajmniej kontraktach i umowach, o niciach zależności finansowej, surowcowej, technicznej, rynkowej i wszelkich innych, wiążących poprzez granice narodów i państw — interesy kapitału. Liczą oni, że jeśli poszczególni sędziowie zechcą o tych niciach zapomnieć, to zagraniczne ich przedsiębiorstwa i ludzie za nimi stojący, będą dostatecznie silni, ażeby przypomnieć o tym komu potrzeba. Licząc na to, podjęto bardzo szybko szereg prób odbudowy trustu i jego kontaktów międzynarodowych.

Urzeczywistnienie planów tego rodzaju ułatwia następująca okoliczność. Ustawodawstwo władz okupacyjnych o I. G. Farbenindustrie mówi wyłącznie o przedsiębiorstwach i udziałach tego trustu w Niemczech. Tak sformułowana jest wzmiankowana przez nas podstawowa ustawa nr 9 Sojuszniczej Rady Kontroli. Pominięcie w ustawie Rady Kontroli sprawy zagranicznych filarów potęgi I. G. Farben, stało się możliwe wskutek tego, że na podstawie uchwał poczdamskich Związek Radziecki, jak wiadomo — zrzekł się pretensji do kapitałów niemieckich, ulokowanych zagranicą (z wyjątkiem Bułgarii, Finlandii, Węgier, Rumunii i wschodniej części Austrii). Kapitałami niemieckimi zagranicą, prócz wymienionych krajów, miały dysponować wyłącznie Stany Zjednoczone i Wielka Brytania, do których dyspozycji przeszły więc, praktycznie biorąc, wszystkie zagraniczne udziały I. G.

Jak się przedstawia sprawa likwidacji zagranicznych majątków i udziałów I. G. Farben? Materiały do tej sprawy z wielką trudnością dają się odnaleźć w prasie anglosaskiej i niemieckiej. Dla likwidacji kapitałów I. G. zagranicą, wymagane jest przede wszystkim całkowite ujawnienie tych kapitałów. Ta wstępna czynność napotyka jednak na wielkie trudności. Niemiecka prasa demokratyczna stwierdziła kategorycznie już w grudniu 1946 roku, że „po dzień dzisiejszy stosunki własnościowe I. G. Farbenindustrie za granicą nie zostały wyjaśnione". W Ameryce podczas wojny nałożono sekwestr na niektóre przedsiębiorstwa I. G. Farben. Jednak i tam, jak stwierdza dalej cytowana gazeta, „największą część zagranicznych udziałów I. G. Farben ukryto tak zręcznie, że może być ujawniona tylko z największym trudem". To samo odnosi się, rzecz jasna, do posiadłości I. G. Farben w innych krajach, a zwłaszcza w takich jak Szwajcaria, Argentyna, Hiszpania, Portugalia i Turcja. Kto zada sobie trud rozszyfrowania tych kontaktów i związków? Albo raczej — kto będzie miał możność rozszyfrowania ich? Kto będzie dopuszczony do tajemnic świata finansowego Berna i Zurychu, Buenos Aires i Madrytu, Nowego Jorku i Londynu dla ustalenia charakteru i rozmiaru kontaktów tamtejszych baronów przemysłowych z niemieckimi magnatami przemysłowymi. Dla ustalenia kontaktów, dodajmy, które nierzadko miały charakter zbrodniczy. Ustalenie systemu zależności i związku między I. G. Farben a koncernami i trustami pozostałych krajów kapitalistycznych jest zadaniem niewykonalnym w ramach obecnych stosunków społeczno-gospodarczych w tych krajach, jest zadaniem bez precedensu, bijącym w razie wykonania go, w podstawy panowania trustów i koncernów daleko, daleko poza granicami Niemiec. Nie należy bowiem zapominać, że Niemcy przodowały całemu światu nie tylko w dziedzinie monopolizacji wewnętrznej, ale również i w dziedzinie rozbudowy stosunków międzynarodowych monopoli niemieckich z monopolami innych krajów.

Rzeczy te są dobrze znane wszystkim ludziom, zajmującym się sprawami trustów. Angielski parlamentarzysta Jones stwierdził np. w piśmie „Reynolds News": „niemieccy przemysłowcy bardzo zręcznie ukrywają swoje majątki zagraniczne i uciekają się do pomocy zagranicznej, gdy interesy ich są zagrożone".

Papierosy „Lech" i „Grunwald"
wkrótce na rynku

Papierosy „Grunwald" (10 zł sztuka) i „Lech" (5 zł sztuka), które na Wystawie Wrocławskiej cieszą się tak wielkim powodzeniem, po zamknięciu Wystawy ukażą się w sprzedaży w całym kraju na czas nieograniczony. Papierosy te pakowane będą dodatkowo jeszcze w celofan. „Grunwald" zestawiony jest wyłącznie z surowców zagranicznych, z przeważającą ilością tytoniów bułgarskich, „Lech" zaś jest mieszanką najlepszych tytoni krajowych z zagranicznymi.

Z notatnika Warszawy

Walczyć na wszystkich odcinkach

Utarł się u nas niestety zwyczaj, że każdej okazji smutnej czy radosnej — zawsze i wszędzie musi towarzyszyć nieodmowna i jedyna „aqua vitae". Wódkę pije się w sobotę, bo to „po robocie", w niedzielę, „żeby odpocząć", w poniedziałek „na poprawiny", we wtorek itd. Pije się w oficjalnych lokalach i szynkach, w domu, w sklepikach z nielegalnym wyszynkiem, monopolówkę, bimber — jednym słowem zawsze, wszędzie i wszystko, co tylko ma jakiś procent alkoholu. W ubiegłym tylko miesiącu władze skarbowe sporządziły 600 protokółów za nielegalny wyszynk. Zjawisko to przybiera zatem rozmiary klęski społecznej.

Czy wszyscy pijący są zdeklarowanymi alkoholikami, kwalifikującymi się do leczenia klinicznego? Bynajmniej. Są to w większości wypadków „kandydaci" na alkoholików, ludzie zupełnie normalni i zdrowi, którzy jednak znajdują się na prostej drodze do nałogu. I na to oczu nie można przymykać i temu należy wypowiedzieć zdecydowaną i bezlitosną walkę na wszystkich odcinkach.

Tak — na wszystkich odcinkach, gdyż form walki z alkoholizmem jest dużo. A więc zacznijmy od najjaskrawszych i najbardziej drastycznych — od tępienia nielegalnego wyszynku i bimbrowni, od przymusowego leczenia alkoholików i przejdźmy do form, niemniej skutecznych i ważnych, do akcji zapobiegawczej.

Większość pijących pije dlatego, żeby się rozerwać, dlatego, że nie wie, jakby przyjemnie spędzić czas wolny. Człowiek nie może żyć tylko sprawami poważnymi, nie może żyć tylko dniem codziennym—musi mieć jakieś odprężenie, musi mieć „coś innego", coś, co by go oderwało od codziennych trosk i kłopotów. Nie umiejąc znaleźć innych sposobów rozrywki, idzie po linii najmniejszego oporu — upija się. Upija się raz, drugi, trzeci, dziesiąty, a potem wchodzi mu to w nałóg.

W walce więc z alkoholizmem, na równi z pewnego rodzaju terapią — winno być traktowane odsuwanie ludzi od pokus. A więc należałoby udostępnić ludziom rozrywki, rozrywki jednak na odpowiednim poziomie. Mieliśmy 22 lipca najlepszy dowód, że, można się bawić, bawić wesoło, „do upadłego"—bez wódki. Trzeba więc udostępnić, tańce, muzykę, zabawy, majówki, widowiska, kina i teatry. I nie tylko udostępnić — trzeba podsunąć, rozpropagować, zachęcić ludzi do bawienia się „na trzeźwo".

W barakach zastępczych mogłoby być lepiej, gdyby więcej o nie dbano

Wzdłuż nieczynnej obecnie linii tramwajowej przy ul. Opaczewskiej stoi rzędem 7 dość solidnie wyglądających baraków. Do każdego z nich od strony ulicy dobudowano niewielkie murowane ganki. To wspólne łazienki, ubikacje, kran do wody i ścieki kanalizacyjne.

Pukamy na chybił - trafił do drzwi jednego z mieszkań. Gospodarz ob. Jerzy Rybarczyk, oficer W.P., chętnie godzi się przeprowadzić rozmowę na interesujący nas w tej chwili temat. Warunki mieszkaniowe w barakach, budowanych przez inwestorów dla ludzi, usuniętych z zajmowanych przez nich mieszkań.

— Mieszkam tu wraz z rodziną od 12 kwietnia br. Czy narzekamy? — Na razie nie. Mamy lokale przydzielone według obowiązujących norm (po 2 osoby na izbę i wspólne z sąsiadami kuchnie), jest światło, wspólna (na każdy barak) łazienka, jest woda, kanalizacja i piwnice. Są nawet miejsca między barakami, gdzie można zasiać jakieś jarzyny, lub kwiatki.

Ale powiedzcie, co mamy robić zimą? Cieniutkie drewniane zewnętrzne ściany baraków nie są szczelne, wewnętrzna wyprawa miejscami odpryskuje i pęka, większość drzwi się nie domyka dokładnie.

Trzeba by naprawić papę na dachach, bo cieknie nam na głowy. Nie mamy Komitetu Blokowego, który zająłby się naszymi sprawami.

Ci, którzy mieszkali tu już w lutym twierdzą, że przy kilkustopniowym mrozie woda w rurach zamarza i mimo, że opłaty za świadczenia pobierane są regularnie od pierwszej chwili pobytu, dopuszczono do popękania rur.

Od czasu do czasu zaglądają do nas jacyś inżynierowie, początkowo z ramienia „Czytelnika", ostatnio zaś z Zarządu Miejskiego. Popatrzą, pozapisują, wysłuchają cierpliwie naszych narzekań i stwierdziwszy, że „przecież nie będziecie tu wiecznie mieszkali" — odjeżdżają.

A przecież my wszyscy pracujemy i nie mamy czasu „dobijać" się o wszystko osobiście".

To samo mniej więcej stwierdza mieszkający w sąsiednim baraku ob. Leon Muraś.

DWA REKORDY ZSCh

Dwa solidne, murowane baraki Zarządu Głównego ZSCh, stojące w podwórzu zburzonej kamienicy przy ul. Chłodnej 11 — niewątpliwie budzą zazdrość inych „barakowiczów" warszawskich. 14 rodzin pracowników ZSCh znalazło tu mieszkania o jakich napróżno marzy niejeden warszawiak, mieszkający w „prawdziwym" niezniszczonym domu.

W każdym z obszernych 2-izbowych lokali jest na miejscu i woda i zlew, solidne piece i kuchnie, podwójne duże okna.

— My zimy się nie lękamy, brak nam wprawdzie piwnic, komórek i strychów, ale i bez nich jakoś damy sobie radę" — mówi dozorca obiektu ob. Stanisław Matusiak i dodaje jakiś komplement pod adresem ZSCh.

Niestety dobre mniemanie o dbałości ZSCh, wywołane słowami ob. Matusiaka — pryska, gdy wchodzimy na teren sąsiedniej posesji, należącej do tej samej instytucji

I tu stoją dwa baraki, i tu mieszka 7 rodzin, lecz w jakże odmiennych warunkach! Poza światłem elektrycznym i małymi piecykami, nie ma tu kompletnie nic.

— Wodę kupujemy w sąsiedniej kamienicy — skarży się ob. Rosa, żona pracownika ZSCh — śmieci nie ma gdzie wyrzucać, nie ma również ubikacji. Poza tym — jak widzicie — dokoła pełno gruzów i różnych naskładanych tu materiałów budowlanych tak, że wieczorem trudno się tu dostać. W barakach zimno, cienkie i nieszczelne ściany, podłogi i dachy zaciekają".

Rzeczywiście, nawet najbardziej pobieżne oględziny potwierdzają całkowicie słowa ob. Rosa

Odchodząc rozmyślam: co kryje się w tym, że ta sama instytucja dając jednym niemal luksusowe lokale nie zdobyła się dotychczas na zaspokojenie najelementarniejszych choćby potrzeb innych swych pracowników?

CZEKAMY NA DOM

Mieszkańcy baraków zastępczych Min. Przemysłu i Handlu przy ul. Krochmalnej 26 oddawna już oczekują na mieszkania w remontowanym dla nich domu przy Lesznie Nr 77. Dom miał być gotowy w grudniu ub. roku — termin ten jednak był kilkakrotnie zmieniany i ostatecznie nie wiadomo, kiedy dom będzie gotów.

Rozmawiamy z dozorcą ob. St. Przybyło — bowiem lokatorzy wszyscy poszli do pracy.

— Latem, poza pluskami, na nic nie możemy narzekać. Warunki lokalowe dość dobre: po izbie lub dwie — na rodzinę. Każdy z nas ma maleńką komórkę. Jest wspólna łaźnia (prysznice) i woda na miejscu, podwórze wysypane żużlem tak, że nawet jesienią nie ma błota.

Gorzej jest zimą. Mimo, że barak jest z zewnątrz obmurowany, zimno jest dotkliwe. Potęguje je jeszcze brak podwójnych okien i fakt, że do niektórych mieszkań wchodzi się wprost z podwórza.

Pocieszamy się jednak tym, że nadchodzącą zimę spędzimy już „na swoim" — na Lesznie".

NAJWIĘKSZE, LECZ NIE NAJLEPSZE

Barakowe osiedle na Kole jest bodajże największym w Warszawie. Niestety „przyrodzone" warunki, — a ściśle brak kanalizacji — nie pozwalają, by było najlepsze.

Ponad 200 rodzin, zamieszkujących 21 obszernych baraków, wyrzuca śmiecie i zlewa wodę do specjalnie zainstalowanych zbiorników, które mimo regularnego dotychczas ich opróżniania, rozsiewają wkoło dość intensywny zapach.

— A poza tym? — pytamy jedną z mieszkanek osiedla — (w biurze administracji mimo urzędowej pory nie zastaliśmy nikogo).

— Cóż poza tym? Mieszkamy, jak każdy, w barakach. Latem lepiej, gorzej zimą, bo pomieszczenie nieopatrzone. Czego nam głównie brak? — Łazienki. Jest bowiem jedna na całe osiedle i to dość prymitywna (wiadomo, brak kanalizacji). Prócz tego znaczna część osiedla nie ma żadnych pomieszczeń gospodarczych, a węgla na zimę trzeba i to dużo, bardzo dużo. Palić musimy bez przerwy, bo inaczej chyba byśmy pozamarzali.

Przy tym zimą brudy zlewane do zbiorników zamarzają i tworzą się wielkie ślizgawki, z którymi na wiosnę poważny kłopot. A przecież każdy z nas płaci po 300 zł za komorne i 200 zł na świadczenia. W porównaniu z tym co płacą ludzie, mieszkający w domach WAN, jest to dość dużo, więc chyba można by...".

•

Podajemy na razie garść suchych wypowiedzi, faktów i wrażeń, nie zaopatrując ich w komentarze. Sądzimy jednak, że czynniki, których opiece powierzona jest sprawa mieszkań zastępczych, wyciągną z nich należyte wnioski. A wtedy zadanie nasze będzie spełnione. (j. m.)

BRAK KRAWĘŻNIKÓW

opóźnia budowę Nowej Marszałkowskiej

Bilans prac Wydziału Dróg i Mostów Zarządu Miejskiego za lipiec br. zamyka się cyfrą 10.700 m kw. ułożonej nowej nawierzchni z kostki, 15.500 metrów jezdni z kamienia polnego oraz 18.000 metrów innych nawierzchni. Chodników z płyt betonowych ułożono w tym czasie 4.700 m kw., a z innych materiałów (gruz, żużel, kamień) — 1.700 m kw.

Głównym terenem robót Wydz. Dróg i Mostów są: ulica Leszno na 1.000 - metrowym odcinku od Żelaznej do Placu Bankowego oraz Nowa Marszałkowska.

Odcinek Leszna, włączony do trasy W — Z, przechodzi obecnie gruntowny remont nawierzchni, która będzie naprawiona materiałem nowym, przy czym częściowo wykorzysta się kostkę zdjętą z tej ulicy.

Poważnym kłopotem Wydziału Dróg i Mostów jest brak materiałów. Przychodzą one z Państwowych Kamieniołomów na Dolnym Śląsku z opóźnieniem, gdyż zakłady nie mogą sprostać zamówieniom z całego kraju.

W ubiegłym tygodniu trzeba było np. przerwać częściowo roboty na Nowej Marszałkowskiej gdyż zapas zakładanych krawężników kamiennych wyczerpał się.

W razie nie otrzymania w najbliższym czasie większego transportu krawężników, termin otwarcia dla ruchu Nowej Marszałkowskiej może ulec znacznemu opóźnieniu. (j. m.)

Z życia organizacji warsz. PPR

ZEBRANIE DZIESIĘTNIKÓW

W dniu 17 bm. o godz. 15.30 zebranie dziesiętników I—V i VI grupy w sali KD Śródmieście, ul. Mokotowska 48.

W dniu 19 bm. o godz. 16.30 zebranie pełnomocników do zbiórki na budowę Wspólnego Domu, w sali KD Śródmieście, ul. Mokotowska Nr 48.

ZEBRANIE AKTYWU KÓŁ PPR

17 bm. o godz. 15-ej zebranie aktywu PPR kół przy Trasie W—Z Góra.

ZEBRANIE KÓŁ PPR I PPS

17 bm. zebranie kół PPR i PPS przy ośrodkach pracy: o godz. 16 „C.Z.P. Mineralnego i C.H.H. Budowlanych" (Al. Niepodległości 188), o godz. 16 „C.Z.P.N." (Rakowiecka 39).

ODPRAWA SEKRETARZY KOMITETÓW PARTYJNYCH

Wydział Ekonomiczny KW PPR zawiadamia, że odprawa tow. tow. sekretarzy Komitetów Partyjnych i dyrektorów odbędzie się dla przemysłu elektrotechnicznego w dniu 17 bm. o godz. 16.30.

Obecność obowiązkowa wraz ze sprawozdaniem miesięcznym.

Plan inwestycyjny

przedmiotem obrad SRN

Na zwyczajnej sesji Stołecznej Rady Narodowej, która odbędzie się 26 bm. — na porządku dziennym między innymi znajduje się sprawozdanie z wykonania planu inwestycyjnego za I kwartał 1948 r. oraz omówienie planu inwestycyjnego m. st. Warszawy na rok 1949.

Obrady rozpoczną się o godz. 10.30 w siedzibie SRN przy ul. Chmielnej 7.

Kronika Stolicy

„STARE" CENY OBOWIĄZUJĄ

Wobec dostatecznego zaopatrzenia stolicy w podstawowe artykuły żywnościowe (oprócz mięsa i słoniny) — Komisja Cennikowa przy Zarządzie Miejskim postanowiła nie zmieniać żadnej pozycji obowiązującego obecnie cennika.

WARSZAWA CZEKA NA TAŃSZE RYBY

Obfite połowy tegoroczne pozwoliły na to, by Centrala Rybna mogła zwiększyć dostawy ryb morskich do Warszawy. Warszawiacy narzekają na to, że wśród nadesłanych ryb brak gatunków tańszych. Czekamy więc na to, że w zapowiedzianych na najbliższy czas zwiększonych transportach Centrala Rybna dostarczy odpowiednie ilości dorszy i flader.

URUCHOMIĆ KREDYTY

1 sierpnia upłynął termin rozpoczęcia budowy torowiska tramwajowego w Ogrodzie Saskim. Wydział Drogowy MZK nie przystąpił jednak do robót, ponieważ przyznane mu kredyty pozostają nadal na papierze. Należy je jak najszybciej „odmrozić", gdyż w przeciwnym razie MZK nie zdążą ułożyć toru przed zimą i „oś saska będzie pozbawiona komunikacji tramwajowej.

„OLSZYNKA" — PRZYSTANEK NA DRODZE DO OTWOCKA

Przy zbiegu ul. Chłopickiego z linią kolejową do Otwocka powstaje nowy przystanek kolejowy — „Olszynka". Już zakończono poszerzanie torowisk. Obecnie kładzie się fundamenty pod słupy trakcyjne. Przed zimą będzie ukończona budowa peronu i budynku stacyjnego.

DZIECI POLSKIE Z NIEMIEC JUŻ W DOMACH RODZINNYCH

W dniu 11 bm. został przekazany Delegatowi PCK na Okręg Poznań transport rewindykowanych polskich dzieci z Niemiec w ilości 37, oraz 2 osoby chore. 35 z tych dzieci powróciło do swych rodzin w kraju.

Dwie sieroty: Herman Helga, ur. 5. 8. 1935 r. i Kińska Marianna ur. 7. 6. 1937 r. wobec nieznalezienia dotychczas rodziny, zostały umieszczone w „Domu Dziecka" w Gdańsku.

LUDNOŚĆ WARSZAWY W LIPCU

Warszawa posiadała w dniu lipca rb. 592.308 mieszkańców. Z tej liczby 569.585 osób stanowi ludność stała, zameldowana w domach czynszowych, 19.422 osoby były zameldowane na pobyt czasowy, cudzoziemców w domach czynszowych było zameldowanych 1575, pozostałe osoby w liczbie 1726 zamieszkiwały w hotelach.

Wśród mieszkańców stolicy nadal przeważają kobiety, których jest 323.414 na 246.171 mężczyzn. W stosunku do czerwca ilość ludności stolicy powiększyła się o 642 osoby.

—o—

Za uszycie ubrania ustalone ceny

Zgodnie z zarządzeniem ministra przemysłu i handlu z dnia 31 stycznia 1948 r. w sprawie normowania wynagrodzeń za usługi krawieckie Komisja Cennikowa przy Prezydencie m. st. Warszawy przypomina, że wszystkie pracownie krawieckie są zobowiązane wywiesić w widocznym miejscu, w ramkach napisy stwierdzające, do której kategorii należy pracownia. Na tablicach ma być wymieniona wysokość wynagrodzenia za poszczególne usługi.

W pracowniach, posiadających okna wystawowe, cenniki winny być umieszczone w oknie, w pracowniach, nie posiadających wystaw — obok lustra.

—o—

Jaka dziś pogoda

Po rannych zamgleniach w ciągu dnia dość pogodnie. Maksymalna temperatura około plus 22 stopni. Słabe wiatry z kierunków zmiennych.

W dniu 16 sierpnia br. zanotowano w Warszawie o godzinie 14 temperaturę plus 19 stopni C.

Ogłoszenie przetargu

PAŃSTWOWA HURTOWNIA PRZEMYSŁU FERMENTACYJNEGO W WARSZAWIE

ogłasza przetarg nieograniczony na roboty instalacyjne na terenie Hurtowni przy ul. Ceglanej 4/6 w Warszawie, a mianowicie:

1) Wykonanie urządzenia kotłowni dla centralnego ogrzewania i przygotowania wody gorącej,
2) Wykonanie instalacji centralnego ogrzewania,
3) Wykonanie instalacji dla centralnej wody ciepłej,
4) Wykonanie częściowego demontażu istniejącej instalacji oraz wykonanie robót pomocniczych.

Oferty w zalakowanych kopertach, bez znaków firmy, należy składać do godz. 11-ej dnia 30 sierpnia br. w Wydziale Ogólnym Hurtowni przy ul. Ceglanej 4/6. Do ofert należy dołączyć odpisy karty rejestracyjnej i uprawnień do wykonywania powyższych robót oraz kwit na wpłacone wadium, w wysokości 2 proc. od sumy oferowanej. W ofertach winien być podany termin wykonania robót.

Komisyjne otwarcie kopert odbędzie się o godz. 12-ej, w dniu 30 sierpnia 1948 r.

Informacje i podkładki ofertowe otrzymać można w Wydziale Technicznym Hurtowni, w godzinach urzędowych.

Zastrzegamy sobie prawo dowolnego wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i obowiązku ponoszenia z tego tytułu jakichkolwiek odszkodowań.

2560-K

CENTRALNY ZARZĄD PAŃSTWOWEGO PRZEMYSŁU FERMENTACYJNEGO

zatrudni natychmiast:

Inżynierów technologów
Inżynierów technologów obeznanych z produkcją piwa i słodu
Inżynierów energetyków
Kiperów
Handlowców z wyższym wykształceniem.
Occiarzy
Inżyn. mechaników
Piwowarów
Winiarzy
Księgowych

Reflektujemy tylko na siły wykwalifikowane.

Zgłoszenia osobiste wraz z ofertą w Dziale Personalnym, Warszawa, ul. Narbutta 7, II piętro. 2526-K

Przetarg nieograniczony

FABRYKA KABLI I WALCOWNIA MIEDZI W OŻAROWIE

ogłasza przetarg nieograniczony

na wykonanie instalacji wodociągowo-kanalizacyjnej, w nowostawianym budynku 2-piętrowym murowanym, mieszkalnym przy ul. Poznańskiej 29, w Ożarowie.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w sekretariacie Fabryki, gdzie również można otrzymać ślepe kosztorysy i informacje do dnia 25.VIII.1948 r., godz. 11, w którym to czasie nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Do koperty należy dołączyć kwit wadialny, w sumie 2 proc. od sumy oferowanej, wpłaconej w kasie F. K. i W. M.

F.K. i W.M. zastrzega sobie prawo wolnego wyboru oferenta, niezależnie od oferowanej ceny, względnie unieważnienie przetargu bez podania przyczyn i zwrotu kosztów, prawo rozbicia całości zamówienia na poszczególnych oferentów, jak również wydzielenie pewnych części robót, przewidzianych w kosztorysie.

2559-K

OGŁOSZENIE

MINISTERSTWO OŚWIATY

ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie umeblowania:

1) sali wykładowej,
2) świetlicy,
3) czytelni z biblioteką

w Centralnym Ośrodku Doskonalenia Kadr w Otwocku przy ul. Sienkiewicza 7, w terminie do dnia 30 sierpnia 1948 r.

Oddzielne oferty w zapieczętowanych kopertach pod 1, 2, 3 z załączonym kwitem kasy I Urzędu Skarbowego w Warszawie, wpłaconego wadium, w wysokości 5 proc. od sum oferowanych należy składać do 30.8.1948, godz. 10, w Ministerstwie Oświaty, pokój 304, gdzie, w godzinach urzędowych otrzymać można bliższe informacje oraz teksty umów, wezwań i podkładkę kosztorysową za zwrotem kosztów. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 30.8 1948, o godz. 10.30 rano, w gmachu Ministerstwa Oświaty, pokój 304.

Ministerstwo zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez podania powodów oraz zwiększenia lub zmniejszenia ilości wykonania robót.

2553-K

Podaje się do publicznej wiadomości, że Prezydent Miasta St. Warszawy jako szef administracji ogólnej II instancji, decyzją z dnia 13 sierpnia 1948 r. L. dz. 014-AN-3-4911-48 na zasadzie art. art. 2-1, 3-2 pkt. 4 art. 8-1 i art. 10-2 pkt. 2 dekretu z dnia 10. XI. 1945 r. o zmianie i ustalaniu imion i nazwisk (Dz. U.R.P. Nr 56, poz. 310), uzupełn. dekr. z 28. X. 47 r. (Dz. U. R. P. Nr 66, poz. 405) udzielił Ob. Pinkielowi Janowi zamieszkałemu w Warszawie, przy ulicy Francuskiej Nr 15 m. 16, urodzonemu dn. 29 marca 1909 r. w Warszawie synowi Henryka i Cecylii z domu Tylbor zezwolenia na zmianę nazwiska rodowego Pinkiel na nazwisko Gołębiowski i imienia Jan na imię Piotr.

Zmiana ta rozciąga się na żonę wyżej wymienionego Marię z Felgenbaumów, ur. dn. 18. IX. 1917 r. w Warszawie, córkę Adama i Doroty z domu Sendyk, oraz na syna Henryka Jerzego ur. dnia 10. II. 1947 r. w Warszawie. 2529 G

Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci

otwiera z dniem 1 września 1948 r.

LICEUM PEDAGOGICZNE

Koedukacyjne w Warszawie, przy ul. Stawki 8.

Zapisy do klasy pierwszej codziennie od godz. 10 do godziny 13.

Warunek przyjęcia: świadectwo ukończenia siedmiu lub ośmiu klas szkoły podstawowej.

2552 K

Ogłoszenie o przetargu

Nr 45

DYREKCJA OKRĘGOWA KOLEI PAŃSTWOWYCH W WARSZAWIE

ogłasza przetarg nieograniczony na budowę wiaty na rury w Warsztatach Głównych w Pruszkowie

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do godz. 12-ej dnia 27 sierpnia 1948 r. do skrzynki ofertowej w Wydziale Drogowym przy ul. Wileńskiej 2/4, gdzie w godzinach urzędowych można otrzymać bliższe informacje oraz podkładki do składania ofert.

Do oferty należy dołączyć kwit Kasy Dyrekcyjnej na wpłacone wadium, zgodnie z zarządzeniem Ministra Skarbu („Monitor Polski" z dnia 22.XII.1947 r. Nr 152, poz. 903). 2561-K

CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU ELEKTROTECHNICZNEGO

Dyrekcja Naczelna - Warszawa, ul. Puławska 29

POSZUKUJE:

INSPEKTORÓW FINANSOWYCH I HANDLOWYCH

Zgłoszenia z życiorysem do Wydz. Personalnego, pod powyższym adresem. 2554-K

TEATRY — KINA — RADIO

TEATRY

Teatr POLSKI (Karasia 2) godz. 19 balet P. Perkowskiego „Swantewit".

PLACÓWKA (Królewska 13 nieczynny.

NOWY (Puławska 39) „Porwanie Sabinek", godz. 19.00.

STUDIO (Karowa 31) nieczynny.

KLASYCZNY (Mokotowska 13) o godz. 18 „Seans".

LETNI (Polna 26) o godz. 19.15 „Nitouche".

ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8) godz. 19 „Szczęśliwe dni".

MAŁY (Marszałkowska 81) o godz. 19 „Candida".

POWSZECHNY (Zamojskiego 20) o godz. 19 „Głęboko sięgają korzenie". Ostatnie dni.

COMOEDIA (Szwedzka 2) godz. 19 „Król Włóczęgów".

MINIATURY (Marszałkowska 69) o godz. 19 „Dom kobiet".

WROBELEK WARSZAWSKI (Zygmuntowska 8) o g. 17.30 i 19.30 rewia „O wszystkim i niczym".

TEATR DZIECI WARSZAWY (Karowa 31) nieczynny.

GULIWER (Królewska 13) nieczynny.

SCENA MUZYCZNO-OPEROWA (Marszałkowska 8) nieczynny.

YMCA (Konopnickiej 6) — Wieczór humoru, piosenki i satyry. Występy gościnne Antoniego Fertnera.

KINA

ATLANTIC (Chmielna 33) „Rosanna z siedmiu księżyców" prod. ang., pocz. seansów 15, 17, 21; dla zw. zaw. 19.

PALLADIUM (Złota 7-9) „W pogoni za mężem", prod. ameryk., pocz. seans. 14.30, 19.15 i 21.30; dla zw. zaw. 17.

POLONIA (Marszałkowska 56 „Czarodziejski kwiat", pocz. seansów 15, 19 i 21; zw. zaw. 17.

STYLOWY (Marszałkowska 112) „Dwulicowa kobieta" — prod. amer., pocz. seans. 13, 15, 17 i 21; zw. zaw. 19.

SYRENA (Inżynierska 2) „Dusze czarnych" — film radziecki, pocz. seans. 15, 17 i 21; zw. zaw. 19.

TĘCZA (Suzina 4) „Mali detektywi" — film radziecki, pocz. seans. 15, 17 i 21; zw. zaw. 19.

AKTUALNOŚCI Nr 1 (Marszałkowska 112) Program Nr 40 pocz. seansu codziennie o godz. 11.

AKTUALNOŚCI Nr. 2 (w Syrenie, Inżynierska 2) nieczynne.

STYLOWY (Marszałkowska 112) „Chłopiec przedmieścia", film radziecki.— Pocz. seansów o godz. 15, 17, 21 i Zw. Zaw. o 19-ej.

RADIO

WTOREK, dnia 17 bm.

Godz. 6.00 Sygnał czasu. 6.15 Dzien. por. 7.00 Skrót wiad. dzien. poran. 12.00 Dzien. południ. 12.25 Utwory forepianowe. 13.00 Muz. ludowa. 13.45 Franciszek Liszt — „Kompozytor tygodnia", II aud. 15.50 Koncert dla dzieci. 16.00 Dzien. popołudn. 16.30 „Ulubione melodie". 18.00 „Mówi Wystawa Ziem Odzyskaskarżych". 18.05 Koncert Krakowskiej Orkiestry P. R. 18.45 „Jak zostałem pisarzem", felieton. 19.45 Koncert symfoniczny. 21.00 Dzien. wiecz. 23.00 Ostat. wiadomości.

DZIŚ PREMIERA!!! DZIŚ PREMIERA!!!

KINO STYLOWY

(Godz. 15, 17, 21 — Zw. Zaw. godz. 19)

Interesujący film radziecki o życiu młodego wynalazcy

»CHŁOPIEC z PRZEDMIEŚCIA«

W rolach głównych E. SAMOIŁOW, S. ŁUKIANOW, A. WASYLIEWA. Reż. A. ŻURAWLEW

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

BRYLANTY — biżuteria, złoto — srebro — zegarki. Kupno — sprzedaż, Nowy Świat 48, Nowak Nr 606

CHŁODNICE nowe na zamówienie oraz reperacje Ożga Warszawa, Wolska 23. 639

RADIOAPARATY nowej produkcji trzylampowe gwarancja 12.500 Zakład Radio techniczny Nowogrodzka 44 — 4. 620

ZGUBY

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Garwolin, nazwisko Wałędzik Bronisław syn Jana, zam. Prandocin gm. Trojanów. 368

ZGUBIONO zezwolenie na broń śrutową, wydane przez Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Warszawa na nazwisko Kozłowski Aleksander syn Jana, zam. Nadbrzeże gm. Karczew. 637

ZGUBIONO legitymację Nr 8188-2088 Zw. Zaw. Prac. Wodociągów i Kanalizacji Szczepaniak Bolesław. 640

Redakcja ul. Smolna 12 Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60; 8-82-27; Red. nocna i zagran. 8-82-25; Sekret. Red. 8-82-29; Dział Miejski t. 8-29-84, Kolp. t. 871-80, ogł. t. 850-23 Adm. Smolna 13 Dział listów i interw. 8-51-04;

Zakłady Graficzne Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „PRASA", Warszawa, Smolna 10. B-52790

GŁOS SPORTOWY

POLACY wygrywają Maraton Motocyklowy

Międzynarodowy Maraton Motocyklowy zakończył się wielkim sukcesem motocyklistów polskich. Narodowa drużyna Polski w składzie: Brun, Jankowski, Dąbrowski i Żymirski zdobyła wielką nagrodę Maratonu, zwyciężając zespół Czechosłowacji w składzie: Dusil, Bednar, Nowotny i Stanislav.

Zespół czeski zajął II miejsce.

Maraton ukończyło 71 zawodników, w tym 59 Czechosłowaków, 10 Polaków i 2 Holendrów.

Szczegółowe wyniki Maratonu podany w jutrzejszym numerze.

PŁYWACKIE MISTRZOSTWA POLSKI

Nowy rekord Janasównej: 200 m st. klas. — 3:18,8

W drugim dniu pływackich mistrzostw Polski, rozgrywanych we Wrocławiu, warunki atmosferyczne znacznie się poprawiły, tak, że zawody kontynuowano na odkrytym basenie. Trybuny zgromadziły 3.000 widzów.

Dużą niespodzianką w przedbojach na 200 m st. dow. było wyeliminowanie Dzienia, zeszłorocznego mistrza Polski. Zawody przyniosły nowy rekord Polski, który ustanowiła niespodziewanie **Janasówna**, wygrywając **200 m st. klas.** w czasie **3:18,8.**

Na dystansie 100 m st. dow. triumfowała Bemówna, która uzyskała najlepszy po wojnie czas na tym dystansie. Marchlewski z trudem uchronił tytuł mistrza Polski na 100 m st. dow. wygrywając wyścig po ciężkiej walce.

Wyniki zawodów były następujące:

200 m st. dow. mężczyzn — klasa mistrzowska:

Ramola (Polonia Bytom) 2:32.8, 2) Manowski (ASZ Wrocław) 2:43.0, 3) Marchlewski (Grom Gdynia) 2:35.4.

100 m st. klas mężczyzn — klasa mistrzowska:

1) Sołtysek („Pogoń" Katowice 1:19,6, 2) Krauze („Piast" Gliwice) 1:20,6, 3) Jabłoński (Elektr. Warszawa) 1:23,4.

200 m st. klas. kobiet — klasa mistrzowska:

1) Janasówna („Astra" Krotoszyn) 3:18,8, 2) Kaletowa „Piast" Gliwice) 3:22,2, 3) Wullakówna („Piast' 'Gliwice) 3:30,9.

100 m st. dow. kobiet — klasa pierwsza:

1) Szmidtówna („Piast" Gliwice) 1:28,7, 2) Nastalek (YMCA Łódź) 1:32,4, 3) Teiserre („Grom" Gdynia) 1:33,4.

100 m st. dow. kobiet — klasa mistrzowska:

1) Bemówna (BBTS Bielsko) 1:19,5, 2) Liszkówna („Piast" Gliwice) 1:21,1, 3) Dzikówna (BBTS) 1:22,7.

SZTAFETA 3 x 100 m st. zmien. mężczyzn:

1) „Pogoń" Katowice 3:51,6, 2) „Piast" Gliwice 3:54,4, 3) „Polonia" Bytom 3:56,3.

100 m st. klas. kobiet — klasa mistrzowska:

1) Dobranowska („Cracovia") 1:37,4, 2) Cichocka („Warta" Poznań) 1:42,1, 3) B[illegible]ńska („Warta") 1:42,8.

100 m st. klas mężczyzn — kl. I:

1) Zalisz („Warta") 1:23,5, 2) Nikodemski (Zjedn. Łódź) 1:26,8, 3) Kolar (Piast) 1:27,7.

100 m st. grzbiet. mężczyzn — kl. mistrzowska:

1) Zemer („Polonia" Bytom) 1:18,2, 2) Kowalski („Pol.' 'Bytom) 1:18,3, 3) Langer („Piast" Gliwice) 1:18,6.

Sztafeta 4 x 200 m st. dow. mężczyzn — kl. I:

1) AZS Wrocław 11:41,6, 2) „Elektryczność" Warszawa 11:47,0, 3) Warta Poznań 11:47,8.

Sztafeta 3 x 100 m st. zmien. kobiet — kl. mistrzowska:

1) „Piast" Gliwice 4:39,4, 2) BBTS Bielsko 4:47,0, 3) „Warta" Poznań 5:00.4.

200 m st. dow. mężczyzn — kl. I:

1) Jerra („Filmowiec" Łódź) 2:39,0, 2) Jachnik (Poznań) 2:45,2, 3) Wiśniewski (BBTS Bielsko) 2:45,3.

Sztafeta 4 x 100 m st. dow. kobiet — kl. I:

1) YMCA Łódź 6:32.6, 2) Warta Poznań 6:45,0, 3) Grom Gdynia 7:32,3.

Skoki z wieży kobiet — kl. I:

1) Formańska (Polonia) 26:38 pkt. 2) Grygierczykówna (BBTS) 20,98 pkt.

Skoki z trampoliny mężczyzn — kl. pierwsza:

1) Gajewski (Warta Poznań) 70.83.

Skoki z trampoliny kobiet — kl. I:

1) Szczepańska 31,18.

Z sali operowej

„Swantewit" P. Perkowskiego

Niewielu z nas miało okazję oglądania w Poznaniu prapremiery baletu Piotra Perkowskiego „Swantewit". Z tym większym zainteresowaniem podążyliśmy tłumnie na jego premierę w Warszawie. **Całość wypadła dobrze i podobała się publiczności stołecznej**, która gorącymi oklaskami i kwiatami dziękowała wywołanemu na scenę kompozytorowi, primabalerinie B. Bittnerównie na czele licznego zespołu, Jerzemu Kaplińskiemu, który reżyserował widowisko, A. Stopce — twórcy dekoracji i kostiumów. O ile łatwo przychodzi takie sumaryczne **stwierdzenie zasłużonego sukcesu wszystkich współtwórców „Swantewita"**, to o ileż trudniej o bardziej szczegółową ocenę dzieła bezsprzecznie wartościowego, a dość trudnego do całkowitego ogarnięcia po jednorazowym zobaczeniu i usłyszeniu. Ale — spróbujmy jednak!

A więc — muzyka. Pisanie jej do tak wątłego treściowo scenariusza było na pewno zadaniem niewdzięcznym. Nawet sam tytuł słabo się tłumaczy, odpowiedniejszy byłby np. „Dziwożona". Akcja baletu rozpada się na luźno powiązane epizodziki, nie bardzo wiadomo, czemu ci wchodzą na scenę, a inni ją opuszczają. Jeżeli u debiutantów dramatopisarskich zwykle tak bywa, że po dobrym pierwszym akcie przychodzą coraz słabsze następne, to przeciwnie u Perkowskiego **każdy akt następny jest lepszy od poprzedniego. Uwertura jest obrazkiem symfonicznym, trafnie wprowadzającym słuchacza w nastrój baśniowy, tajemniczy.** Muzyka aktu I stanowczo posiada za mało cech muzyki baletowej: nie czujemy w niej rytmu, tej koniecznej podstawy tańca. Im dalej — tym lepiej: **w aktach następnych słyszymy rytmy walca, tańców ludowych, marsza.** Czy może być nam poczytane za złe, że **chcielibyśmy w tym słyszeć więcej melodyjności, prostoty**, w ciekawych zresztą ujęciach harmonicznych? Na wskroś nowoczesna muzyka P. Perkowskiego do „Swantewita" nie staje się jednak ani na chwilę ekstrawagancka. Nie jest może całkiem i dla każdego zrozumiała, ale w **połączeniu z tańcem chłonie się ją łatwiej**, niż gdyby była ujęta czysto symfonicznie.

Twórca tych tańców **J. Kapliński miał trudne zadanie**, z przyczyn wyłuszczonych powyżej. **Dał ujęcie świeże w pomysłach, pełne smaku, trafnie zestawił grupy i sylwetki.** Z licznego zespołu, z paniami **Zienko, Kamińską i Mikulin**, oraz panami **Żmudą i Wernerem** w rolach solowych, wybijała się zdecydowanie **Barbara Bittnerówna** i jej partner **Bogusław Stańczak.** Przejęcie się rolą Dziwożony, przy wyrazistej mimice i wysokim kunszcie tanecznym, sprawiły, że **oczekiwaliśmy z niecierpliwością każdego pojawienia się na scenie B. Bittnerówny. B. Stańczak tańczył bardzo czysto, z wielką ekspresją.**

Psującą czystość baletowej formy wkładką był nokturn, zresztą piękny i pięknie odśpiewany przez **Z. Chwoyka-Charlampowicz.**

Słowa dużego uznania dla **A. Stopki**, twórcy dekoracji i kostiumów. Przez umiejętną stylizację umiał ich twórca podkreślić tak odmienny charakter dwóch światów — starosłowiańskich dziewcząt i młodzieńców oraz duchów i dziwadeł leśnych. Rozwiązanie sceniczne — estetyczne i pomysłowe.

Wieczór uzupełnił balecik „Bagatela", w którym na tle muzyki Jana Straussa ujrzeliśmy szereg typków miejskich sprzed lat kilkudziesięciu. Wiele w tym było humoru i werwy, niektórym wszakże grupom, np. amorkom, brakło należytego przygotowania technicznego. Trafne dekoracje i kostiumy do tej scenki przygotowali **W. Gawęcki i S. Janasik.** Dyrygował obu baletami dyr. **Z. Latoszewski.**

*

Tak się już przyjęło, że **pomijamy zawsze w omówieniach widowisk tych skromnych pracowników teatru, tzw. technicznych**, bez pracy których żadne przedstawienie nie doszłoby do skutku. Od ich fachowości i zapału tak wiele zależy! O ileż większa jest ich rola w ramach takiej imprezy, **jak wizyta w obcym mieście!** Czy wiecie, **że w tym wypadku dekoracje, rekwizyty i kostiumy zajęły 14 pełnych wagonów towarowych, które ładowano przez 4 doby?** Ileż się musiał naharować zespół techniczny Opery Poznańskiej, który zjechał do Warszawy w ilości 52 osób! **Ludzie ci dali z siebie wszystko, wiele więcej, niż wymagał zakres ich normalnych obowiązków.** Kierownictwo teatru wymienia z wdzięcznością **nazwiska najbardziej tu zasłużonych:** brygadiera **tow. Plewczyńskiego, ob. Goncarzewicza**, elektryka **tow. Kamińskiego, tow. Świgonia** — kostiumera. Olbrzymią pracę miała również administracja Opery Poznańskiej, która pod kierownictwem dyr. adm. **tow. Włodzimierza Globisza** musiała zorganizować na nowym miejscu cały ten wielki aparat teatru operowego, a przede wszystkim — zapewnić mieszkania dla 260 osób! Udało się to dzięki pomocy wrażliwego zawsze na potrzeby kulturalne **Marszałka Sejmu W. Kowalskiego** i dyr. **Biskupskiego**, z Belwederu: otrzymano kwatery w Hotelu Sejmowym! Pomógł też Zarząd Miejski przez oddanie na tenże cel lokalu szkolnego.

I jeszcze jedno — narzekają niektórzy na wygórowane ceny za bilety. Zapominają o dwóch rzeczach: po pierwsze — szereg przedstawień udostępniono dla członków Związków Zawodowych, a po drugie — koszty własne, bez normalnych uposażeń, wynoszą dziennie od 500 do 600 tys. złotych! Jest jeszcze i trzecie: **impreza nie dostaje od nikogo subwencji.**

JERZY KURYLUK.

7229 pkt. Wołkowa w 10-boju

Wynikiem tym mistrz radziecki zdobyłby pierwsze miejsce na Olimpiadzie

Mistrz Związku Radzieckiego w 10-boju, **W. Wołkow**, przed kilkoma dniami uzyskał bez konkurencji — **7.229 pkt.** Wynik ten jest nowym rekordem ZSRR, lepszym o 70 pkt. od dawnego rekordu, (również należącego do Wołkowa).

Po pierwszym dniu, po przerobieniu 5-ciu konkurencji — Wołkow osiągnął **3.597 pkt.**

Uzyskał on wyniki następujące:

100 mtr. — 11,3 sek. (760 pkt.).
Skok w dal — 6.84 mtr. (762 pkt.).
Kula — 12.20 mtr. (639 pkt.).
Wzwyż — 1.70 mtr. (671 pkt.)
400 mtr. — 52 sek. (765 pkt.).

W drugim dniu, zaraz po pierwszej konkurencji (110 mtr. przez płotki) Wołkow zorientował się, że jednak mimo słabej formy będzie w stanie poprawić rekord ZSRR w 10-boju. Poszedł wówczas na całego. I rzeczywiście — rekord poprawił.

Wyniki, uzyskane w II-gim dniu 10-boju przez tego młodego i niezwykle utalentowanego zawodnika były następujące:

110 mtr. p. pł. — 16.3 sek. (736 pkt.).
Dysk — 37,55 mtr. (640 pkt.).
Tyczka — 3,93 mtr. (875 pkt.).
Oszczep — 57,10 mtr. (723 pkt.).
1.500 mtr. 4:25.6 (658 pkt.).

Ogółem więc Wołkow uzyskał **7.229 pkt.**

Z wynikiem tym dziesięciobojowiec radziecki byłby pierwszy na tegorocznej Olimpiadzie w Londynie i złoty medal „zagarnąłby" z łatwością. Zwycięzca olimpijski Amerykanin **Mathias** uzyskał w Londynie **7.139 pkt.**, a więc o **90 pkt.** mniej od Wołkowa. Wprawdzie na stadionie w Wembley nie były zbyt pomyślne warunki atmosferyczne i techniczne podczas rozgrywania 10-boju, ale należy również pamiętać o tym że Wołkow startował samotnie bez konkurencji.

Najmocniejszym punktem Wołkowa jest tyczka. W konkurencji tej normalnie uzyskuje on swobodnie granicę 4 mtr. Mistrz ZSRR jest typem 10-boisty biegacza. Rzeczywiście 100 mtr. 400 mtr. i 1.500 mtr. ma doskonałe.

Wynik Wołkowa nie jest specjalną niespodzianką. Już w 1947 r. miał on najlepszy powojenny wynik na świecie w 10-boju (7.159 pkt.). Obecnie Wołkow znowu jest na czele światowej klasy 10-boistów.

UPTON SINCLAIR

tłum. Wandy Melcer

SZEROKIE WROTA

17)

— Muszę spytać moich przełożonych — powiedział młodzian z godnością, a potem zwrócił się do Amerykanina — może pan będzie łaskaw zawrócić wóz i pojechać aż do miejsca, gdzie pan widział zebrane wojska. Jadę za panem i proszę, niech pan nie próbuje uciekać, bo mam rozkaz strzelania, a byłoby mi bardzo przykro zastosować go do pana.

XIV

Oddział hiszpańskiej armii zabarykadował szosę, pozostawiając zaledwie tyle miejsca, by wóz mógł się przecisnąć. Mieli oni karabin maszynowy na trójnogu — zdaniem Lanny'ego był to szwedzki Bofors. Dowodzący oficer nie był tak dobrze wychowany, jak tamten i oświadczył prosto z mostu, że turyści, którzy wybrali sobie taki czas do zwiedzania Hiszpanii robią to na własne ryzyko. Już miał go Lanny zwolnić ze wszelkiej odpowiedzialności, kiedy mu przerwał okrzyk jednego z żołnierzy. Nadlatywał samolot. Znajdował się on jeszcze w pewnej od nich odległości, ale po wzmacniającym się odgłosie, który dochodził jakby ze wszystkich stron jednocześnie, można było wnioskować, że leci ku nim z olbrzymią szybkością.

Wróg czy przyjaciel? Brak czasu nie pozwalał odpowiedzieć na to pytanie, choć żołnierze najwidoczniej nie mieli co do tego żadnych wątpliwości: przyjaciel czasu wojny nie pikuje, pozostawiając widzów po prostu bez tchu. Tak spadać, to wyzywać strzały — ale nie od tej bandy. Oficerowie i żołnierze jak jeden mąż, poszukali ochrony pod dachem budynku.

Jeśli zaś chodzi o podróżników, nie mieli oni wyboru: byli oni w samochodzie i tam pozostali. Burza przeleciała z łoskotem nad nimi, posypały się drobne kamyczki i kurz, wszystko w drobnym ułamku sekundy — i samolot oddalił się. Spostrzeżenie tego faktu zabrało więcej czasu, niż sam przelot, okazało się też, że to się sypały nie kamyki, ale strzały karabinowe. Pierwsza myśl Lanny'ego była. czy jestem ranny? A druga: Czy Raul raniony? — Obejrzał się, Raul zaś spoglądał na niego. Niespodzianka tak — nawet nie strach.

Inna jeszcze myśl przemknęła Lanny'emu przez głowę. Żołnierze uciekli. Nie było nad czym dumać. Nacisnął nogą pedał, włączył gaz, druga noga przywarła do startera. Motor był wprowadzony w ruch, prawa stopa Lanny'ego przesunęła się na akcelerator, który odpowiedział głębokim pomrukiem. chwycił dźwignię, przesunął ją na pierwszy bieg, zdjął nogę z pedału — i oto wóz runął całym pędem w wyłom barykady. Jeszcze jeden zwrot i już są wolni, mknąc jak strzała po szosie.

— Patrz w tył — krzyknął Lanny, bo nie odważył się ani na chwilę odwrócić oczu od drogi, choćby po to, by zerknąć w lusterko — nikogo za nami?

— Jeszcze nie — odkrzyknął Raul i zboczyli na zakręcie, który ukrył ich przed okiem żołnierzy.

Wóz był szybki, ale Lanny nie znał drogi, więc nie ośmielał się rozwinąć największego pędu. Postanowił więc, że jeśli się zbliżą, zatrzyma się od razu; niech nie strzelają, gra niewarta świeczki. Nagle całą siłą opadł na hamulce, zobaczył bowiem linię, zniżającą się ku rzece. Dosięgłszy jej, pojechał zwolna, by nie zostawiać dużych wgłębień kół, znajdowali się teraz na łagodnych płaszczyznach, spadających ku brunatnej rzece Ebro, a zarośniętych łoziną. Była tu jakaś łączka i rodzaj plaży, gdzie pławiono bydło i rodzaj promu, którym widać przeciągano wozy. Można tu było swobodnie zakręcić, więc Lanny wjechał tam i przystanął, z dala od drogi.

— Jeśli nas tu odnajdą, trudno — powiedział.

Para przyjaciół siadła spokojnie, gawędząc zniżonymi głosami i od czasu do czasu tłumiąc śmiech: mieli przygodę niezbyt niebezpieczną, tyle tylko, że podniecającą. Byli też dumni ze swego sprytu, który pozwolił im ocalić wóz przed znienawidzonymi faszystami. Zmrok zapadał. — Pozostańmy tutaj, rzekł Lanny, bo jeśli nas szukają, to mogą się zapuścić dość daleko i będą potem wracać.

— Ale wracając — zaoponował Raul — będą jechać powoli i szukać gdzie mogliśmy zawrócić. Nie ma tak dobrze.

Hiszpan obejrzał się i zauważył przypadkiem coś, w samym środku zwiniętego płótna, co znajdowało się akurat na poziomie ich oczu. Dotknął tego czegoś palcem i zawołał: — O Boże, Lany, patrz.

Lanny wyciągnął także rękę i dotknął małego, krągłego otworku, akurat w środku płótna. Otworek był tak mały, że dało się przez niego przepchnąć mały palec. Od dziecka widywał tysiące takich, właśnie tego kształtu i rozmiaru. — Kula z maszynowej broni — powiedział — i to właśnie między nami.

Posuwając ręką po powierzchni obrazu, jak daleko mógł sięgnąć. — A tu druga — rzekł. — Cóż za wspaniały cel.

Otworzył drzwiczki z tyłu wozu i dotknął końca płótna. — A tutaj trzecia. Gdybym wiedział jaki to system, możnaby obliczyć szybkość samolotu. Albo odwrotnie. Gdybym znał szybkość, powiedziałbym ci kaliber.

Raul cieszył się zmrokiem: Przyjaciel nie mógł w jego rysach wyczytać przerażenia, teraz, kiedy samolot był już daleko o setki mil. To oczywiście Lanny był w porządku, a nie on, za kilka sekund on także zbierze zmysły i przypomni sobie nawet jakiś żarcik.

Kulki przebiły daszek wozu, tuż nad ich głowami, i zrobiły trzy ładne otworki w płótnie. Jedna z tych wysłanniczek przebiła także serwety i serwetki. Uszkodzony dach będzie wielką przeszkodą w czasie deszczu, więc Lanny wyjął ściereczkę, wylazł na górę i pozatykał je starannie, póki jest sucho. — Biedny stary Komandor — wykrzyknął — gdyby równie lekko przyszło mi zaleczyć jego nowych dwanaście ran.

— Dlaczego dwanaście?

— Bośmy dwa razy składali płótno, czyli cztery punkty na każdą kulkę.

— A więc obraz jest zniszczony?

— Reperacja robi cuda, ale muszę o tym powiadomić kupca i bardzo możliwe, że w ten sposób cena spadnie do połowy.

(D. c. n.)

WŚRÓD PRZYJACIÓŁ 55 FLAG

Przed fasadą Muzeum Narodowego, gdzie mieści się wystawa Międzynarodowej Federacji Młodzieży Demokratycznej na wysokich masztach rozpinają swe radosne barwy flagi narodów z całego świata. Łatwo odnajdziesz między nimi znane ci połączenia barw; wiele będzie tam flag, których nie znasz, które zobaczysz po raz pierwszy w życiu.

Policzysz maszty, policzysz flagi — jest ich razem 55. A przecież nie wszyscy przedstawiciele przybyli na konferencję warszawską odnajdą tu swoje znaki. Ten miły tłuściuszek na przykład, Cassim Tadwat o czarnych włosach i ciemnej skórze, przedstawiciel Południowej Afryki, student piątego roku medycyny, stoi właśnie koło mnie i mówi:

— Mój kraj nie ma swojej flagi. My nie jesteśmy jeszcze wolni!

Takich jak Cassim jest więcej. A jednak nikt tutaj nie jest smutny. Z głowami zadartymi do góry, mrużąc oczy patrzymy w błękitne niebo jak na nim falują radosne barwy sztandarów. W tej chwili wiemy wszyscy — ci wolni już i ci jeszcze nie wolni — że oto rozpina nad nami swoje znaki: Nadzieja, Wolność i Braterstwo.

CORAZ WYŻEJ

Wszyscy tutaj mówią sobie: ty. I gdy wejdziesz między nich rozumiesz, że nie może być inaczej. To dziwne — są ludzie, których widuje się od lat, zna się od lat i mimo to nie ma się im nic do powiedzenia. A tu ledwie wejdziesz, jeszcze nie wiedzą kim jesteś, skąd jesteś, a już wyciągają do ciebie przyjazne ręce. Choć mieszkają w różnych krańcach ziemi, myślą tak samo jak i ty i wierzą w to samo. Opowiadają ci o tym, co się u nich dzieje, wypytują co dzieje się u ciebie. Godzinami tak można ze sobą rozmawiać, a już po pięciu minutach jest się starymi znajomymi, po dziesięciu — starymi przyjaciółmi.

Z Vietnamczykiem poznałam się zaledwie przed chwilą a już gwarzymy przyjacielsko siedząc na parapecie.

— Dam ci coś na pamiątkę — obiecuje śmiejąc się od ucha do ucha a skośne oczy błyszczą wesoło w jego półśniadej, półżółtej twarzy. Wyciąga z kieszeni starannie zasupłaną chustkę, na jej dnie leży kilkanaście znaczków. Wszystkie są zupełnie takie same, ale Chinh (bo mój nowy przyjaciel ma na imię Chinh) długo przebiera między nimi bo chce koniecznie ofiarować mi najpiękniejszy.

— Nasz naród walczy — opowiada mi z zapałem — i nie spocznie aż będzie całkiem wolny. Jesteśmy biedni, środki naszej walki są ubogie, ale za to wszyscy biorą udział w walce. Nie ma już wśród nas nikogo, ktoby nie rozumiał naszej sprawy, ktoby dla niej nie pracował.

Patrząc na jego pogodną, prawie dziecinną jeszcze twarz, na drobną postać, przez cały czas myślę o tym, że aby przybyć na konferencję musiał wędrować wraz ze swym towarzyszem cały miesiąc piechotą, by wydostać się poza pierścień imperializmu i na neutralnym już terytorium rozpocząć podróż samolotem. Tysiąc kilometrów przebytych piechotą wśród trudów i niebezpieczeństw — oto jest cyfra, jaką wyraża się entuzjazm tych chłopców, ich wiara w ideę, która jest naszą wspólną ideą.

Na pamiątkę tej przyjaźni zostaje mi znaczek walczącej młodzieży vietnamskiej: na tle czerwonej gwiazdy zielona strzała, zwrócona ostrzem ku górze. Znaczy to: coraz wyżej i zawsze coraz wyżej. (ka).